Nr 21. Kraków, 27 Stycznia — Wtorek. Rok 1885.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
**W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.


## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . . złr. 2·50
Od 1 Lutego do końca Marca . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1 Lutego do końca Marca . 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

# Przegląd Polityczny.

### Kraków 26 stycznia.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady państwa, podajemy poniżej w osobnej rubryce, w której czytelnik znajdzie także przemówienie Dra Czerkawskiego podczas dyskusyi nad projektem o regulacyi rzek galicyjskich i przegląd prac w różnych komisyach parlamentarnych. Spodziewają się, że jutro obszerniejsza dyskusya rozwinie się nad przedłożeniem rządowem o ugodzie z koleją północną, a w dyskusyi tej, jak donoszą czeskie dzienniki, weźmie także udział minister handlu. Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, iż Dr Schrom postawi jutro wniosek w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla Morawy.

Głośny w ostatnich dniach wiedeński *Deutscher Verein*, w którym wzięli górę mężowie *der schärferen Tonart*, odbył w sobotę zgromadzenie, na którem Dr Steinwender miał wykład o narodowych zadaniach Niemców w Austryi. W końcowej swej rezolucyi domagał się on od posłów, aby mężnie stanęli na czele narodowo-niemieckiego ruchu, w którego interesie leżałaby gruntowna zmiana obecnej ordynacyi wyborczej. Interes ten wymaga dalej wyłączenia Galicyi ze związku prowincyj „niemiecko-austryackich,“ gdyż w takim razie zyskaliby Niemcy stanowczą nad Słowianami przewagę. „Wyłączenie,“ to pojmuje mowca w ten sposób, aby galicyjscy posłowie w Radzie państwa, tylko w takich kwestyach głosowali, w których Galicya jest interesowaną. Wywody prelegenta popierali posłowie: Weitlof, Kraus i Barenther.

W Sejmie węgierskim w ciągu dalszych obrad nad budżetem ministerstwa wyznań, oświadczyli się ministrowie Trefort i Tisza stanowczo przeciw wnioskowi dep. Ugrona o autonomii Kościoła katolickiego. Prezes gabinetu Tisza, określając bliżej swoje stanowisko wobec poruszonej kościelno-politycznej kwestyi, rzekł: Prawa i przekonania każdego Kościoła należy szanować; praw króla apostolskiego, gdyby zostały zaczepione, należy bronić przeciw każdemu Kościołowi; należy również odeprzeć podnoszone wątpliwości co do tego, że koronowany król węgierski wykonywa swoje prawa przez legalny rząd. Sprawa samorządu Kościoła wobec sprzecznych zapatrywań, nie może być jeszcze uregulowaną na drodze prawodawczej. Jeśli w jakiemś wyznaniowem zebraniu ktoś wypowiada zasady, niezgadzające się z przekonaniem innych członków tegoż samego wyznania, to mogą oni podjąć walkę za pomocą prasy; nie byłoby zaś rzeczą usprawiedliwioną, gdyby chciano zaraz z tego powodu prowokować zarządzenia prawodawcze. W końcu odparł p. Tisza twierdzenie posła Hermana, jakoby religijno-moralna nauka była antitezą pozytywnej wiedzy, kładąc na to nacisk, że właśnie religijno-moralne poczucie ugruntowało postęp ludzkości.

Nad tym samym przedmiotem rozpoczęła się następnego dnia dalsza dyskusya, w której hr. Albert Apponyi bronił wniosku Ugrona, wyrażając przekonanie, że autonomia Kościoła katolickiego prędzej czy później nastąpić musi. Z wywodami Apponyiego polemizowali ministrowie Tisza i Trefort, poczem Izba 155 przeciw 98 głosom odrzuciła wniosek Ugrona.

W komisyi parlamentu niemieckiego, zajmującej się wnioskiem polskim o równouprawnieniu języka polskiego w sądach, uchylono już, jak wiadomo § 1 orzekający ogólne równouprawnienie, natomiast jest nadzieja, że § 2 żądający spisywania ubocznego protokółu polskiego, utrzyma się, mimo zaciętej opozycyi, jaką stawiał komisarz rządowy radca rejencyjny Meier.

Ogłoszony tekst konwencyi zawartej między Rosyą a Prusami względem wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy na życie monarchów godzących lub przez użycie materyj eksplodujących bezpieczeństwo publiczne na szwank narazić zamierzających podał nam telegram sobotni w treści a dziś ogłaszamy w całości.

Przeciw niektórym punktom konwencyi Prus z Rosyą odzywają się głosy obecnych sprzymierzeńców ks. Bismarka. *National Ztg*, organ narodowo liberałów, zgadza się wprawdzie na wydawanie zbrodniarzy podejrzanych o zamierzone lub dokonane morderstwa i zamachy, ale nie zgadza się na wydawanie za przestępstwo obrazy majestatu. Wyraża też zdanie, że wykonywanie konwencyi sprawiać będzie na wszelki sposób koszta, konwencya „nakłada więc ciężar na państwo,“ a w takim razie powinna być podług brzmienia konstytucyi przedłożoną sejmowi.

W czasie obrad nad ustawą o pocztowych kasach oszczędności wielu mowców wyrażało obawę, że skoncentrowanie wszystkich zaoszczędzonych kapitałów w Berlinie, może zanadto ogołocić z kapitałów inne ogniska niemieckie handlu i przemysłu, a skoncentrowane zanadto kapitały zwrócić na pole zgubnych spekulacyj.

W komisyi naradzającej się nad subwencyą dla poczt parowcowych, wnieśli członkowie centrum, którym głównie chodzi o zapewnienie pokrycia nowych wydatków, aby zażądaną subwencyę uchwalić, ale pod warunkiem, że ustawa orzekająca jej przyjęcie wejdzie dopiero w życie razem z ustawą ustanawiającą procentalny podatek od czynności giełdowych.

W komisyi konferencyi zachodnio-afrykańskiej podniesiono z kilku stron niektóre wątpliwości co do sposobu, w jaki niektóre zasady prawa międzynarodowego sformułować się miały. Wspomnieliśmy już o wątpliwości podniesionej przez reprezentanta Anglii, czy samo ogłoszenie protektoratu nad terytoryami, nabytemi przez Europejczyków, od kacyków afrykańskich, może być uważanem za prawomocne spełnienie aktu okupacyjnego; — inne wątpliwości podnosił znów p. Kapnist, reprezentant Rosyi, mianowicie co do niedokładności, z jaką postanowienia międzynarodowe, traktatem wiedeńskim objęte, w redakcyi protokółu konferencyjnego powtórzone zostały. Załatwienie tych na nowo podniesionych kwestyj wymagać jeszcze będzie pewnego czasu. Posiedzenia konferencyi nie skończą się więc prawdopodobnie tak prędko, jak zrazu mniemano.

Z Anglii nadchodzi wiadomość o nowym zamachu dynamitowym. Niedaleko pałacu westminsterskiego, w którym odbywa swe posiedzenia parlament, i Toweru wybuchła mina dynamitowa. Wybuch ten przyprawił kilku ludzi o stratę życia.

Ze szczegółowych doniesień wynika, że eksplozya wybuchła pod schodami i w przedsionku prowadzącym do Izby niższej parlamentu angielskiego, a miny pozakładane jeszcze były w kilku innych miejscach. Uszkodzenia sięgają aż w głąb sali posiedzeń. Niemałemi też są uszkodzenia w Towerze.

Wiadomość o eksplozyach w Westminsterze i Towerze, gdzie 27 ludzi zginęło, zrobiła niesłychane wrażenie w Londynie; w miejscach, gdzie się przylepiają ogłoszenia, ogłasza policya plakatami rzeczywisty stan rzeczy, aby zapobiedz rozgłaszaniu przesadnych wieści i wynikającemu ztąd popłochowi.

Dotąd nie zdołano wpaść na najmniejszy trop sprawców tego zamachu.

Wolseley doniósł o wysłaniu nowej kolumny angielskiej, która się z Handab do Berberu ma udać. W chwili, kiedy zawiadomienie o tem wysyłał, nie miał jeszcze żadnej wiadomości o dalszych losach oddziału Stewarta.

Na radzie ministrów francuskich, która się we czwartek odbyła, wyjaśniał nowy minister wojny swój projekt reorganizacyi armii, który ma polegać na tem, aby zatrzymać dzisiejsze trwanie służby, brać więcej rekruta, a natomiast puszczać na dłuższe urlopy wszystkich, którzy po pewnym przeciągu czasu uzdolnienie swe wykażą. W ten sposób Francya bez podniesienia kosztów będzie mogła mieć w chwili mobilizacyi większą ilość wyćwiczonego wojska, i uzupełnionym będzie ubytek, spowodowany wyprawami do Tonkinu i innych miejsc kolonialnych.

W sobotę udzielił p. Ferry na radzie ministrów, która się w Paryżu pod jego przewodnictwem odbyła, głównej treści odpowiedzi, jaką Anglia udzieliła na propozycye mocarstw w sprawie egipskiej. Anglia przyjmuje propozycyę, aby pożyczka wynosiła 9 milionów f. szterl. i ażeby ją zagwarantowały wszystkie lub niektóre mocarstwa; zgadza się też na zaprowadzenie pięcioprocentowego podatku od kuponu obligacyj dłużnych egipskich na dwa lata. Czy Anglia przyjęła także żądanie wysłania ankiety wspólnej do Egiptu i czy zgodzi się ona na to, aby delegowani niemiecki i rosyjski zasiadali także w kasie długów, tego z dotychczasowej ogólnikowej odpowiedzi dokładnie powziąć nie można. W kwestyi wolnej żeglugi na kanale sueskim Anglia zdaje się być skłonną do poczynienia pewnych koncesyj, a przynajmniej nie jest przeciwną połączeniu dyskusyi nad tą kwestyą, z rokowaniami o finanse egipskie. Główny nacisk kładł p. Ferry na to, że nota angielska napisaną jest w tonie bardzo pojednawczym i umożliwia dalsze szczegółowe rokowania.

Dzienniki włoskie nieprzestają rozsiewać najrozmaitszych wieści o mobilizacyi znacznej części wojska i uzbrajaniu wielkich oddziałów floty, przeznaczonych do różnych okupacyj w Afryce, tak na morzu śródziemnem, jak czerwonem, nad oceanami atlantyckim i indyjskim, których jakaś część przynajmniej opierać się musi na rzeczywiście powziętych zamiarach.

---

Nihilizm oficyalny w Rosyi nowym zadokumentował się aktem, który przeszedł w swej potworności wszystko, co dotąd w kwestyi własności było praktykowane. Za carowej Katarzyny po r. 1794 i za cara Mikołaja po r. 1831 zastósowano przeciw Polakom zwłaszcza w zabranych prowincyach system konfiskat na najszerszą skalę. W owych dziewięciu guberniach, niegdyś województwach litewsko-małoruskich wydarto w ten sposób właścicielom Polakom jednę trzecią część ziemi. System konfiskat lubo srogi i nieprawidłowy środek kary, często zastósowany bez winy — dotykał atoli jednostek oskarżonych lub podejrzywanych, nie rozciągał się na ogół, nie zaprzeczał prawa własności każdemu, kto się urodził Polakiem i katolikiem. Dopiero po r. 1863 obok licznych konfiskat indywidualnych, w tych samych sferach, z których szły reformy włościańskie podjęte w duchu socyalistycznym, prześladowanie religii i zatrucie szkół ideami nihilizmu — powstał plan zanegowania prawa własności, jako ogólnej normy. Lubo wśród polskich właścicieli dóbr przeważna większość była przeciwną powstaniu, uważając je za nieszczęście i zgubę, lubo powstanie nie rozszerzyło się na cały ten obszar — wszyscy obywatele Polacy bez wyjątku mieli paść ofiarą pomsty, a raczej chciwości i ducha grabieży. Korzystając z ruchu, którego w zarodzie stłumić niechciano, a który nawet w znacznej części prowokowano i podniecano — rzuciły się teraz te żywioły przewrotu państwowego, aby pod hasłem zdobyczy narodowej wydrzeć ziemię Polakom. Obok konfiskat zaprowadzono kontrybucye na wszystkie dobra będące w posiadaniu Polaków i katolików. Kontrybucya nie jest czem innem tylko stopniową konfiskatą ale ogólną — ale tem bardziej bezprawną, tem bardziej przeciwną zasadom słuszności, że nie pyta o winę lecz o narodowość i wyznanie. Kontrybucya atoli nie wystarczyła jeszcze twórcom tych planów zagłady żywiołu polskiego. Trzeba było wymyślić środek, któryby prędzej prowadził do celu. Mniejsza, że ten środek jest rewolucyjny, że jest zdeptaniem kardynalnych zasad już nie prostej sprawiedliwości, ale prawa własności i porządku społecznego, że jest nowością w historyi podbojów i ucisków. Ukaz 10 grudnia 1865 roku był wynalazkiem mogącym zawstydzić nawet ustawodawców konwentu francuskiego. Cesarz Aleksander II go podpisał nie zważając, że wyszedł z tych samych natchnień, z których niebawem wyjść miały spiski i zamachy nihilistów.

Ukaz 10 grudnia miał być środkiem przejściowym. Obliczano wówczas, że wystarczy dwadzieścia lat odjęcia prawa nabywania ziemi i przyjmowania spadków, dzierżawienia dóbr, aby liczba właścicieli polskiej narodowości a katolickiej religii zmniejszyła się znów tak znacznie, że własność rosyjska zyska przeważną większość.

Przez dwadzieścia lat ciężył ów ukaz materyalnie na społeczności polskiej a moralnie na rządzie rosyjskim, czemś wyjątkowem i tak potwornem, iż zdawało się, że trwać długo nie może.

Dwadzieścia te lat minęły w zupełnym spokoju i ciszy uciśnionej społeczności polskiej — ale wśród strasznych wstrząśnień i katastrof w łonie społeczności rosyjskiej. Przez ten okres czasu, kiedy Rosya przebywała niefortunną kampanię a wewnątrz szerzył się rozkład, i zbrodnicze zamachy — jedna tylko ta społeczność polska wyjęta z pod prawa niczem nie okazała, aby była niebezpieczeństwem dla państwa, owszem stwierdzała ustawicznie, że stoi na ściśle legalnym gruncie, że jest zaporą prądów wywrotu.

Experyment ekonomiczny wywłaszczenia właścicieli Polaków, na rzecz nowonabywców Rosyan, nieodniósł zamierzonego skutku, ale to stanowić było powinno dowód, że środek źle był obrany.

Rosyanie posiedli te dobra, które konfiskata oddała im w ręce; ukaz 10-go grudnia stał się powodem wielu przymusowych sprzedaży, ale nabywców Rosyan brakowało, a ci co poparci protekcyą rządu i bankami rosyjskiemi posiedli nowe obszary, często sztucznego nabytku utrzymać niezdołali. W kraju powstał zastój ekonomiczny, obniżenie ceny ziemi, niezmierna trudność tranzakcyi, chaos w interesach jak zawsze, gdy gwałt zatamuje naturalny obieg kapitałów i nabytków. Zaprzeczyć się też nie da, że znalazły się sposoby obchodzenia ukazu, ale te sposoby wypłynęły z konieczności. Kto nieznajdował nabywcy niewyjętego z pod praw, ten uciekać się musiał do systemu zastawów bardzo ryzykownego i anormalnego — ale formy zastawów w niemożności sprzedania używać musieli zarówno Rosyanie jak i Polacy. Natura stosunków do tego zmuszała, a ciężyła nad każdym poszczególnym faktem kontrola najnienawistniejszych jenerał-gubernatorów.

Z ich to kancelaryi, z pod pióra pp. Drentelna i Kochanowa, wyszły plany zaostrzenia drakońskiego prawa. Plany te stały się przedmiotem narad, nie ludzi stanu, biorących rzecz pod próbierz idei państwa, zasad porządku społecznego i rozwoju ekonomicznego — ale w klubach zagorzalców, mających dziś przewagę. „Bywają u nas akta — mówił niedawno jeden z wysokich dostojników rosyjskich, — które czynią wrażenie, jakby wyszły z kuźni czartowskiej.“

Słowa te zastosować w pełni można do ukazu, z daty 27 grudnia r. 1884.

Nietylko, że ukaz z przed dwudziestu lat utrzymany w pełni w swej mocy, ale uzupełniony i rozwinięty a obmyślany i skombinowany, aby jak najwięcej mógł wyrządzić złego. Wymierzony on przeciw zastawom (§ 2) a obowiązuje wstecz, bo lubo zawartych umów nieznosi, dozwala dotrzymania ich warunków tylko do 10 lat, kiedy zwykle zastawy zawierane były na dłuższy okres; — w trzech następnych paragrafach ukaz rozciaga srogość zakazu do stosunków dzierżawnych; a w § 8 znów znosi umowy zawarte na podstawie wcześniejszego prawa z 1864 r. a tu nowe przepisy cofają się także wstecz, zmuszają do zerwania układów już od lat istniejących i to w ciągu jednego roku, pod grozą oddania majątku w administracyę rządową na koszt właściciela.

Zgoła, wszystkie stosunki własności, zastawu, administracyi i dzierżawy zanegowane, wszędzie otwarte pole do procesów stron prywatnych, a oddany miecz w ręce władzy, która z całą tu uprawniona postępować dowolnością; jakby o śledzenie zbrodni chodziło, że Polak, katolik znalazł jakiś sposób posiadania ziemi w niemożności jej nabycia.

Zaiste przewrot to straszny, jeśli zagraża polskim obywatelom ruiną i wywłaszczeniem, to na kraj cały sprowadza znów plagę pieniactwa, przekupstwa, donosicielstwa, zastoju i upadku. Skalą europejskich pojęć odmierzać niepodobna całego charakteru tego aktu.

Jeśli Aleksander III, jak twierdzą, korupcyi urzędowej chce kłaść tamę — to ukazem tym przeciwnie wydał bezwiednie *carte blanche* do rozbojów urzędowych, bo otwarł pole samowoli wnikającej we wszystkie prywatnej własności stosunki. Rzecz charakterystyczna, że ukaz omija nazwę tych, przeciw komu wymierzony. Niemówi on „katolicy i Polacy,“ jakby z poczucia wstydu, powołuje się tylko na określenie ukazu z przed dwudziestu lat.

I to wszystko podjęte w chwili kryzys agraryjnej i wstrząśnień socyalnych. Aby nam ziemię do reszty wydrzeć, chcą ją zostawić pustynią — lub w wrzekomych celach rusyfikacyi i panslawizmu otworzą tylko bramy przybyszom niemieckim, którzy zalewając już dziś Królestwo, wnet przeniosą swoje drogoskazy germanizmu na Litwę i Wołyń.

Gdy ciężka spada krzywda — lud nasz zwykł mówić: „większa moc boska....“

Więc i my wobec tego gwałtu, który ludzkie i boskie narusza prawa, jest zaprzeczeniem cywilizacyi, który tyle zapowiada klęsk i ruin, powtórzmy: „większa moc boska..“

Dwadzieścia lat kontrybucyami ubożąc, a ukazem 10 grudnia krępując obywatelstwo polskie, niezdołaliście dokonać dzieła zniszczenia, ani zastąpić tubylców kolonizacyą rosyjską. Idziecie dalej w dziele zagłady i bezprawia, nowe nam zadajecie ciosy, ale niezdołacie tej próżni zapełnić, jaka po ruinie społeczności polskiej w tym kraju powstaje. Własną tylko stwierdzacie niemoc ekonomiczną i cywilizacyjną — i zbliżacie własny rozkład pogardą sprawiedliwości. Żaden rząd i żaden mocarz niewywraca bezkarnie praw na jakich spoczywa porządek społeczny. *Leges legum sunt* — a gdy prawo jest bezprawiem, otwiera się przepaść. — Każda niesprawiedliwość dodaje siły temu, co stoi na prawie, co od wieków w tej ziemi utwierdzone i wszystkie przetrzyma katusze, to co z historyą kraju, z jego naturą i ludem zrośnięte — co wyższe moralnie, nie z grabieży wzrosło, bo większa moc boska....

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

### Lwów 25 stycznia.

(s) Nie ulega już żadnej prawie wątpliwości, że uchwalone przez ostatni Sejm szkolne nowelle otrzymają wkrótce sankcyę Najwyższą. Wobec tego pomyślnego dla kraju naszego faktu, Rada szkolna krajowa będzie mogła przystąpić do wykonania sejmowej rezolucyi. Jak wiadomo, Sejm wezwał Radę szkolną do wypracowania nowego planu nauk w szkołach ludowych i przedłożenia mu takowego do zatwierdzenia. Do tej chwili Rada szkolna nie mogła wziąć się do dzieła, nie wiedząc, czy nowelle szkolne będą sankcyonowane, a od tej okoliczności zależał właśnie cały kierunek, w jakim mogła ona postępować przy spełnieniu poleceń Sejmu. Komisya, wysadzona z Rady szkolnej do zbadania językowych wniosków posła Romańczuka, ukończyła już swoje prace, które przedłoży pełnej Radzie szkolnej. Nie nadeszła jeszcze chwila dokładnego przedstawienia czytelnikom rezultatów długich i sumiennych badań komisyi; mogę wam tylko powiedzieć, że wogóle uchwały komisyi są przychylne wnioskom p. Romańczuka. Komisya nie badała takowych, co zresztą nie było jej zadaniem, ze stanowiska politycznego lub narodowościowego, ale kierowała się ona jedynie względami administracyjnemi, a zwłaszcza pedagogicznemi.

Marszałek Zyblikiewicz powrócił bardzo zadowolony ze swojej podróży, która niewątpliwie korzystnie wpłynie na rozwój przemysłu naftowego. Imponujący widok 45 maszyn parowych, funkcyonujących w odległym zakątku Galicyi, gdzie przed kilkoma laty prawie nie postała noga ludzka, jest niezaprzeczenie świetną illustracyą i wymownym dowodem postępu, jaki w kraju uczynił przemysł naftowy.

Dziś odbyła się przy nader licznym udziale publiczności eksportacya zwłok Juliusza Dzieduszyckiego, tego prawdziwego sportsmena-gentlemana. Zmarły był oryginalnym typem, łączącym w sobie dowcip i polor europejski z animuszem i fantazyą polskiego szlachcica. Słynny znawca koni, właściciel jednej z pierwszych w kraju stadnin, pełen humoru towarzysz, pewny przyjaciel, doskonały sąsiad, — zostawia on po sobie ogólny żal w szerokich kołach swoich znajomych.

O pogrzebie Tomasza Horodyskiego dochodzą mnie wiadomości, że nad grobem tego weterana naszego życia parlamentarnego przemówił gorąco długoletni kolega zmarłego p. Erazm Wolański.

P. Jan Dobrzański, dyrektor teatru i redaktor *Gazety Narodowej*, ciężko zachorował na zapalenie płuc.

W teatrze młody i sympatyczny autor, Stanisław hr. Rzewuski, umyślnie z Petersburga przybyły, korzystnie się przedstawił naszej publiczności swoim dramatem p. n. *Optymiści*. Obok wszelkich wad, jest w tym dramacie spora doza talentu, pozwalająca się spodziewać, że synowiec autora *Listopada* wskrzesi świetne literackie tradycye rodziny Rzewuskich, czego mu z całego serca życzymy!

### Wiedeń 23 stycznia.

(a) W najnowszym czasie weszło w zwyczaj przeprowadzać w Izbie już przy pierwszem czytaniu obszerne rozprawy o wnioskach, które dopiero mają być odesłane do komisyi. Regulamin obrad nie zabrania takiej przedwstępnej dyskusyi, chociaż ona do niczego nie prowadzi, zwłaszcza przy wnioskach rządowych, które według tego samego regulaminu muszą być w każdym razie odesłane do komisyi, a więc nie mogą być odrzucone przy pierwszem czytaniu. Skoro więc zgłoszą się mowcy do głosu, Izba musi ich wysłuchać chociaż niecierpliwi ją bezowocna strata czasu. Wskutek podobnych rozpraw Izba nie zdołała jeszcze, pomimo, iż dwa posiedzenia odbyła, poprzydzielać komisyom wszystkich nowych wniosków, bądź to od rządu, bądź też z inicyatywy poselskiej pochodzących. Zostało ich jeszcze tyle, że i trzecie posiedzenie zejdzie prawdopodobnie na takiej samej przygotowawczej czynności i na wyborach do dwóch nowych komisyi, chociaż prezydent postawił już na porządku dziennym dwa przedmioty ważne i pilne, to jest ustawę o kongruy i nowelę o należytościach skarbowych.

Z owego niedawnego zwyczaju skorzystał na dzisiejszem posiedzeniu stały i zawzięty nieprzyjaciel Polaków Dr Menger, aby dać wyraz swemu oburzeniu z powodu wniosku rządowego o regulacyi wód w Galicyi. Szermierz ten, zazwyczaj dość zręczny, dziś właśnie mniej był szczęśliwym w doborze argumentów, jak gdyby zaślepiła go niechęć do kraju, na którego łonie gościnnem przepędził lata dziecięce i w którym początkowe nauki pobierał. Powoływał on się na klęski ekonomiczne, które według jego zdania zagrażają właśnie teraz finansom państwa, jak gdyby przesilenie na innem polu, przesilenie, którego rząd nie jest w stanie usunąć, nie było właśnie bodźcem do zapobiegania w interesie finansów takim klęskom, przeciw którym są środki, powolne wprawdzie ale skuteczne. Powoływał się dalej na przykład owego rządu, który był sercu jego najbliższym, ale do którego obalenia pomimo to wraz z innymi szczerze dopomagał, i przypominał Izbie, iż za owego złotego wieku lewicy, skarb państwa mało co więcej jak jeden milion rocznie wydawał na regulacyę wód w całej monarchii. Ależ właśnie dlatego, że poprzednie rządy, pomimo natarczywych ze strony naszych posłów upomnień, systematycznie zaniedbywały tę sprawę, dziś, gdy dopiero wskutek tego zaniedbania najrozleglejsza w monarchii prowincya straszliwej doznała klęski, tem większa i tem naglejsza zachodzi potrzeba użycia środków wydatniejszych, aby naprawić skutki zaniedbania i podobnym klęskom na przyszłość zapobiedz.

P. Mengerowi sekundował namiętnie prof. Suess, wiedeńczyk, który około swego rodzinnego miasta wielkie położył zasługi. Z jego pomysłu i za jego usilną pracą powstał wodociąg alpejski, który nieocenionem jest dobrodziejstwem dla ludności tutejszej, i który sprawił to, iż Wiedeń stał się najzdrowszym ze wszystkich miast europejskich. Prof. Suess miał także bardzo wpływowy udział w sprawie regulacyi Dunaju, która uwolniła Wiedeń od niebezpieczeństwa powodzi, które przedtem powtarzały się często. Jestto więc mąż nietylko wielkiej nauki, ale oraz wielkich zasług na polu działalności praktycznej. On czynami udowodnił przywiązanie swoje do rodzinnego miasta, nie można więc mówić o nim bez uczucia poważania, bez względu na to, czy nam jest, lub nie jest przychylnym. Dziś uniosło go za daleko owo przywiązanie rodzinne, samo w sobie zacne, ale które powinno mieć swoje granice u posła, powołanego do opieki nad interesami całej, wielkiej monarchii. Tylko retoryczna gorączka mogła włożyć mu w usta ów frazes obrazowy, że gdyby rząd otrzymał dla Galicyi to, czego się dla niej domaga, należałoby wyłupać z bramy zamkowej owe złote litery, które głoszą światu, że: *justitia fundamentum regnorum*. Na ten napis patrzyło w Austryi trzy pokolenia. Niech prof. Suess nie wywołuje wspomnień, kiedy my chcemy zapomnieć.

Jak wiadomo, propozycya rządowa rozpada się na dwie części. Żąda ona pół miliona rocznie na regulacyę rzek spławnych, które według obowiązujących przepisów są przedmiotem wyłącznej opieki rządowej, i 532,000 złr. rocznie na regulacyę wód innych, do której także kraj i mieszkańcy nadbrzeżni aż do wysokości 40% całej potrzeby przyczyniać się mają. Prof. Suess zaatakował głównie pierwszą część propozycyi rządowej, i widzi w tem zaprzeczenie wszelkich zasad sprawiedliwości, że w Galicyi rząd sam, bez udziału kraju, chce regulować rzeki spławne, a do regulacyi Dunaju w Wiedniu przyczyniło się także miasto swemi funduszami. Ale pominąwszy porównanie między zamożną stolicą, do której od wieków ze wszystkich prowincyj spływały strumienie bogactwa, z krajem ubogim, i wskutek nieoględnej w przeszłości gospodarki rządowej wycieńczonym, prof. Suess przyzna może, iż Wiedeń wskutek regulacyi Dunaju zdobył sobie rozległe przestrzenie placów budowlanych, których wartość przeniesie niezadługo wysokość tych ofiar, które miasto stołeczne złożyło na ołtarzu swego własnego dobra. Wiedeń na regulacyi Dunaju w obrębie miasta zrobił dobry interes, a rząd dopomógł mu do tego.

Na wczorajszem swem posiedzeniu, Koło polskie wskutek wniosku posła Żuka Skarszewskiego wybrało komisyę, której poleciło przedstawić ministrowi handlu powszechne w kraju zaniepokojenie z powodu wadliwej budowy kolei transwersalnej, o której niektórzy mniemają, iż może zagrażać bezpieczeństwu podróżnych, oraz zwrócić jego uwagę na niedostateczność wozów, ich złe urządzenie, usterki w zarządzie ruchu itd. Minister dziś już przyjął delegowanych uprzejmie, oświadczył, że jest już, albo wkrótce będzie na linii urzędnik, zesłany w celu zbadania stanu budowy, urzędnik, na którego znajomości rzeczy i surowości minister może całkowicie polegać, i zapowiedział, że wkrótce dla dokładniejszego wyrozumienia podniesionych obaw i skarg, zaprosi tych panów na konferencyę, w której weźmie także udział naczelnik zarządu kolei skarbowych, p. Czedik.

---

**Wiedeń** 23 stycznia.

© Były tu chwile trwogi i niepewności wczoraj, a dały się uczuć nierównie więcej, niż na giełdzie, w sferach politycznych.

Ambasada niemiecka zdawała się być domem zajezdnym, również w ministerstwie spraw zagranicznych bez przerwy musiano odpowiadać na pytania o stanie zdrowia cesarza Wilhelma. W sferach niemieckich było usposobienie przygnębione; nie wierzono telegramom uspakajającym, rozważano następstwa katastrofy. A jakkolwiek dzisiaj biuletyny zapewniają, że cesarz Wilhelm znowu zupełnie ozdrowiał, jednakże, w danych warunkach, mogą się wieści alarmujące każdego dnia powtórzyć i stać się aktualnemi. Więc też i rozmyślania wczorajsze tutejszych sfer niemieckich mogą się lada dzień stać aktualnemi.

Dlatego streszczę je tutaj: W razie zmiany panującego, zwłaszcza w tym czasie, nie obeszłoby się bez ważnych następstw. Kanclerz niemiecki zapewneby odrazu się nie usunął, ale byłoby to kwestyą niedługiego czasu. Stosunek jego do nowego cesarza byłby inny, niż dzisiaj, nie z tego względu, żeby kanclerz mógł mieć dla nowego władcy mniej respektu i posłuszeństwa, to jest wykluczonem; jednakże cesarz Wilhelm i kanclerz nawzajem się uzupełniali, mają niejako równe względem siebie obowiązki. Tymczasem wobec nowego cesarza, będzie kanclerz niemiecki tym, który go z królewicza zrobił cesarzewiczem i cesarzem, a fakt taki obowiązuje i zwykle żenuje, to rzecz ludzka. Wobec starego cesarza, kanclerz nawet co do merytorycznej strony spraw nieraz ustąpił; wobec nowego władcy, gotów zapewne będzie do ustąpienia, ale nie do poddania się jego woli. Nowy władca jest więcej Niemcem, cesarzem będzie, a mniej królem pruskim; podczas gdy stary cesarz i kanclerz całą naturą swoją są przedewszystkiem Prusakami i dopiero przez ten pryzmat oglądani, stają się Niemcami. Przyszły władca nie usuwa się wcale od wpływu żony swojej Angielki, a wpływ ten dzisiaj zwłaszcza krzyżowałby widoki kanclerza. Kanclerz dawno już radby się usunął, nakłania go do tego rodzina, żona, do której jest nadzwyczaj przywiązany; lecz dotąd odpowiadał zawsze na nalegania: patrzcie na starego cesarza, odstąpić go nie mogę. Wzgląd ten nie będzie obowiązywać, przeciwnie może kanclerz przedstawić potrzebę, żeby jeszcze za życia swojego otrzymał następcę, a sam usunąć się, czyniąc zadość życzeniu rodziny, usunąć się jak najrychlej by to dało się uczynić bez wzbudzenia cienia nieporozumień, lub obawy przerwy w interesach. Przytaczają też, że w wielu sprawach natury wewnętrznej, zwłaszcza odnoszących się do wojskowości, przyszły cesarz będzie się starał zmiany zaprowadzić.

Rozmyślania patryotów niemieckich, ludzi znających dokładnie stosunki, na temata powyższe, są bardzo poważne i bądź co bądź nie zejdą one już z porządku dziennego w całych Niemczech, a obchodzą niemal całą Europę.

---

N. Pan postanowieniem z d. 21go stycznia b. r. zatwierdził na okres dalszych trzech lat ponowny wybór Dra Józefa Majera na prezesa Akademii umiejętności w Krakowie.

---

Prezes ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował ministeryalnego wicesekretarza Dra Juliusza Kleeberga starostą w Galicyi.

---

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował notaryalnego kandydata i tymczasowego substytuta notaryalnego w Tyczynie Karola barona Kaschnitza notaryuszem w Krościenku, a kandydata notaryalnego w Nowym Sączu Gustawa Klemensiewicza notaryuszem w Czarnym Dunajcu.

---

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Tomasza Długopolskiego sierżanta rachunkowego przy pułku piechoty Nr 93 w Ołomuńcu, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądzie powiatowym w Ślemieniu.

---

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela dotychczasowego szkoły w Dusanowie, Cypryana Fedyka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korzelicach, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej 4 klasowej męskiej w Kutach, Ambrożego Halickiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

---

## Rada Państwa.

Przemówienie deput. Euzebiusza Czerkawskiego podczas dyskusyi nad projektem rządowym o regulacyi rzek galicyjskich.

Przedłożenie rządowe o regulacyi rzek w Galicyi stoi dziś na porządku dziennym w pierwszem czytaniu, i jak wniesiono, ma być przekazanem do zbadania i sprawozdania specyalnej komisyi. Zdaniem mojem, poruszona tu przez obu szanownych mówców poprzednich dyskusya, jest w każdym razie przedwczesną, gdyż przedmiot nie jest jeszcze należycie zbadany, a przeto nasuwa się myśl, jakoby tendencya mów obu tych panów skierowaną była ku temu, aby W. Izbę przeciw przedłożeniu rządowemu, a szczególnie, jak się zdaje, przeciw Galicyi uprzedzić.

Sądzę, że postępowanie to nie jest ani wskazanem, ani słusznem. Zdaje mi się, iż należałoby zaczekać, aż pokąd wybrać się mająca komisya W. Izbie swojej opinii w tej mierze nie przedstawi. Nie mogę sobie atoli odmówić dotknięcia niektórych punktów podniesionych przez poprzedniego mówcę, gdyż wydają mi się one nadzwyczaj niesłuszne i niesprawiedliwe.

Wiadomo, że Galicya od długiego szeregu lat, powiedziałbym od wieku, systematycznie była zaniedbywaną w każdej, a także w tej sprawie, stojącej dziś na porządku dziennym. Obecnie w Galicyi nietylko aktualne nieszczęścia elementarne trzeba usuwać, lecz potrzeba naprawić długie zaniedbania, z winy państwa w tej prowincyi istniejące. *(Bardzo dobrze po prawicy).* Gdyby się państwo i rząd co do spełnienia tego obowiązku jeszcze teraz ociągał, to mnożyłby tylko niesprawiedliwość, a przecież zdaje się, iż nadszedł już czas, w którym dawną niesprawiedliwość należałoby naprawić.

Między innemi posługiwał się szanowny mówca poprzedni argumentem, że pod względem finansowym ofiaruje się Galicyi stosunkowo więcej, aniżeli ona państwu daje. Obliczył on, iż poświęcić się mający dla Galicyi corocznie milion złr., wynosi 10% bezpośrednich podatków, jakie Galicya płaci.

Moi Panowie! pozwalam sobie przedewszystkiem zwrócić waszą uwagę na to, że Galicya płaci nietylko bezpośrednie, ale i pośrednie podatki, i że te są także świadczeniem, które powinno na szali zaważyć. Lecz teorya, tu postawiona, nie zdaje się być zupełnie słuszną, a mianowicie teorya, iż temu, który więcej ma, więcej dawać należy, podczas gdy temu, który mało ma, należy i to mało odjąć. Inne prowincye są bogate i zamożne, płacą one więcej podatków, lecz nie potrzebują żadnej pomocy, gdyż nieszczęścia elementarne ich nie nawiedzają.

Galicya została zrujnowaną wskutek zaniedbań ze strony państwa i rządu od wieku *(Brawo! po prawicy)*, więc nie należy jej nic dać, lecz jeszcze wypada jej to odjąć, co ma, nie trzeba nieść jej pomocy, gdyż jest już zrujnowaną. *(Oklaski po prawicy).*

Powiedziano, że niema żadnego precedensu w tym kierunku. Owoż sądzę, że mówca poprzedni ma krótką pamięć. Jeszcze w poprzednim roku zawotowaliśmy akcyę pomocniczą dla Tyrolu, a nie podniósł się przeciw temu żaden głos, przeciwnie posłowie z Galicyi tę akcyę pomocniczą jak najgoręcej popierali i zezwolili aż do ostatecznej granicy na to, czego żądano ze strony tyrolskich posłów.

Otóż my nie żądamy niczego innego, jak tylko tego, co innym słusznie na dobre wyszło. *(Brawo po prawicy).*

Mowca poprzedni podniósł między innemi, że nie żeglowna, ale tylko spławna Wisłoka ma być na koszt państwa uregulowaną. Pozwalam sobie jednak zauważyć, że według projektu rządowego, tylko te rzeki, które dotąd na koszt państwa były regulowane, także w przyszłości z funduszów państwa regulowane być mają, a przeto wspominanie na tem miejscu o Wisłoce nie jest usprawiedliwionem.

Co się tyczy podniesionych przez poprzedniego mowcę skarg względem Szląska, to zauważam tylko, że jeśliby tam podobne nieszczęścia elementarne na jaw wystąpiły, jak w Galicyi, to galicyjscy posłowie zawsze gotowi będą do udzielenia pomocy i wniesionego przez rząd przedłożenia co do akcyi pomocniczej dla tego kraju, nie będą w ten sposób krytykowali, jak to uczynił deputowany ze Szląska. *(Żywe oklaski po prawicy).*

---

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady państwa jest następujący:

1) i 2) Wybory uzupełniające do komisyi budżetowej i komisyi dla reformy wyborczej.

3) Wybór 24 członków do komisyi dla przedłożenia rządowego w sprawie anarchistów.

4) Wybór 24 członków do komisyi dla projektu rządowego o regulacyi rzek galicyjskich.

5) Pierwsze czytanie ugody z koleją północną.

6) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o kwestyonowaniu orzeczeń władz wojskowych co do wynagrodzenia szkód przez ćwiczenia wojskowe zrządzonych.

7) Pierwsze czytanie wniosku Fuchsa w sprawie reformy regulaminu dla Kas oszczędności.

8) Pierwsze czytanie wniosku Dra Jaquesa względem egzekucyi na emeryturze prywatnych oficyalistów.

9) Pierwsze czytanie wniosku Mengera względem zmiany podatku zarobkowego i dochodowego.

10) Pierwsze czytanie wniosku Meznika w tej samej sprawie.

11) Drugie czytanie przedłożenia o kredycie dodatkowym za r. 1884 na dostarczenie rezydencyi dla gr. kat. biskupa w Stanisławowie.

12) Sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku Vettera względem zwolnienia od podatków listów zastawnych hipotecznego banku morawskiego.

13) Drugie czytanie przedłożenia rządowego o uwolnieniu od należytości skarbowych kontraktów i dokumentów w sprawie zalesienia Karstu w Gorycyi i Gradysce.

14) Sprawozdanie względem zmiany niektórych postanowień ustawy o należytościach skarbowych.

15) Sprawozdanie komisyi kongrualnej o ustawie, względem dotacyi katolickich duszpasterzy z religijnego funduszu.

**Komisya budżetowa** na posiedzeniu z d. 22 b. m. wysłuchała referatu dep. Gniewosza o stemplach i należytościach. W dochodach preliminowano: stemple 17,600.000, taksy i należytości od spraw prawnych 34,000.000 złr., w wydatkach stemple 377.000 złr., taksy i należytości 800.000 złr.

Na tem samem posiedzeniu referował poseł Lienbacher o budżecie Ministerstwa sprawiedliwości. Przy tytule nowe budowle interpeluje p. Fanderlik dla czego dotychczas nie zbudowano w Hradczynie węgierskim nowego domu karnego. Minister Prażak odpowiada, że rokowania są jeszcze w toku.

P. Dr Tonkli przedstawia stan gmachów sprawiedliwości w Tryeście i Gorycyi i wzywa Rząd do jak najrychlejszego usunięcia złego. Szef sekcyjny baron Sacken odpowiada, że rokowania w sprawie budowy nowego gmachu w Tryeście są w toku. Co do Gorycyi przyrzeka Rząd zaradzić jak najrychlej złemu.

Na następnem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, zauważył dep. Russ, że przedłożone przez rząd cyfry skonfiskowanych od roku 1879 pism i druków nie zgadzają się ze statystyką komisyi centralnej, która wbrew twierdzeniu rządu, iż liczba konfiskat zmniejsza się, wykazała, iż konfiskaty od roku 1879 do 1881 podniosły się z 586 na 1336. Na to odparł reprezentant rządu, iż w cyfrach komisyi centralnej zawarte są także druki nieperyodyczne, gdy natomiast cyfry rządowe obejmują wyłącznie pisma peryodyczne. Deputowany Heilsberg zapytywał się, dlaczego ustawa o wynagrodzeniu osób niesłusznie zasądzonych, została uchyloną z porządku dziennego Izby panów, na co odparł p. minister Prażak, iż ustawa ta została odesłaną do komisyi, na której postanowienia rząd bynajmniej nie wpływa. — Deputowany Heilsberg poruszył następnie sprawę założenia kolonij karnych, która obecnie stała się naglącą skutkiem tego, iż rząd niemiecki przy swoich nabytkach kolonialnych zwrócił szczególniejszą uwagę na zużytkowanie ich we wzmiankowanym celu.

Po założeniu kolonij karnych odpadłyby niezawodnie skargi klasy rzemieślniczej na konkurencyę ze strony zakładów karnych. Jak wiadomo już z telegramów — przedstawiciel rządu, odpowiadając na powyższe pytanie, poruszył trudności, jakie zachodzą w wyszukaniu odpowiedniego miejsca, dodał jednak, iż rząd nie spuszcza z oka tego przedmiotu. Przy tytule „zakłady karne“ podniósł referent pomyślne rezultaty, osiągnięte skutkiem objęcia na własny rachunek żywienia więźniów, konstatując zarazem, iż państwo pozyskało ztąd znaczne oszczędności. Na tem przerwano obrady.

Na ostatniem swem posiedzeniu przystąpiła już komisya do obrad nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia.

**Komisya przemysłowa** obraduje w dalszym ciągu nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectw.

**W komisyi prawniczej** toczyła się dyskusya nad wnioskiem posłów Poscha i Nitschego co do zniżenia stopy procentowej. Uchwalono unormować zwyczajną stopę procentową na 5%, a referentem tej sprawy w pełnej Izbie wybrano Nitschego. Dodać należy, iż przed przystąpieniem do porządku dziennego odpierał Dr Sturm podniesiony w niektórych pismach i na zgromadzeniach wyborczych zarzut, jakoby zjednoczona lewica rozmyślnie utrudniała lub uniemożebniała obrady nad nową procedurą cywilną. Przewodniczący komisyi Havelka stwierdził zupełną bezpodstawność tego zarzutu, poczem na wniosek dep. Giovanellego poparła to zapatrywanie komisya jednomyślnie powziętą rezolucyą.

---

## Traktat prusko-rosyjski dotyczący zobopólnego wydawania przestępców politycznych brzmi:

Niżej podpisany nadzwyczajny poseł i pełnomocnik cesarza niemieckiego i króla pruskiego, opatrzony w należyte pełnomocnictwo, oświadcza w imieniu królewsko-pruskiego rządu, iż godzi się na następujące układy, które już poprzednio były przedmiotem zobopólnego porozumienia między rządami pruskim a rosyjskim, i które jako podstawa dla wydawania złoczyńców służyć mają.

I. Królewsko-pruski rząd zobowiązuje się na żądanie cesarskiego rządu rosyjskiego wydawać poddanych rosyjskich, którzy o jednę z wymienionych poniżej zbrodni lub przestępstw oskarżeni, obwinieni albo skazani zostali — a którzy przez ucieczkę zdołali się od zasłużonej kary usunąć.

1) O jednę z poniżej wymienionych zbrodni lub przestępstw, albo o przygotowanie do ich wykonania, jeżli te zbrodnie lub przestępstwa wymierzone zostały przeciw najjaśniejszemu cesarzowi Rosyi, lub przeciw członkom jego rodziny: a) zabójstwo, b) gwałt i pobicie, c) uszkodzenie ciała, d) rozmyślne pozbawienie osobistej wolności, e) obrazę;

2) morderstwo lub zamach morderczy;

3) fabrykacyą lub posiadanie dynamitu, lub też innych materyałów wybuchowych, o ile fabrykacya i posiadanie ich w myśl praw rosyjskich uchodzi za karygodne.

II. We wszystkich innych przypadkach, w których ces. rosyjski rząd domagać się będzie wydania zbiega z powodu zbrodni lub przestępstwa nieobjętego w artykule I, weźmie rząd pruski wniosek pod rozwagę, i jeśli mu nic sprzeciwiać się nie będzie, przychyli się do niego ze względu na przyjazne sąsiedzkie stosunki, jakie łączą oba kraje.

III. Wzgląd, że zbrodnia lub przestępstwo, dla których zażądano wydania, popełnione zostały w zamiarze politycznym, nie może pod żadnym warunkiem służyć za powód odmówienia wydania.

IV. Układ ten zyskuje moc obowiązującą z dniem wymiany odnośnych not między królewsko-pruskim a cesarsko-rosyjskim rządem.

Niżej podpisany korzysta z tej sposobności, aby J. Ekscelencyi panu ministrowi ponownie wyrazić zapewnienie swego najwyższego szacunku.

(podp.) *v. Schweinitz.*

Do Jego Ekscelencyi
ministra spraw zagranicznych
pana Giersa.

Taki sam dokument podpisał także w imieniu Rosyi p. Giers.

---

## Bitwa pod studniami Abuklejskiemi w Sudanie.

O bitwie stoczonej pod studniami Abuklejskiemi w Sudanie, otrzymało ministeryum angielskie następujący urzędowy raport Wolseleya:

„Jenerał Stewart stoczył d. 17 b. m. skuteczną bitwę z oddziałem wojsk Mahdiego, liczącym około 10.000 ludzi, w pobliżu studni Abuklejskich o 23 mil od Metammeh odległych. Siły nieprzyjacielskie nadciągnęły od strony Berberu, Metammeh i Omdurmanu, które Mahdi niedawno zajął.

„D. 16 b. m. doniosła kawalerya Stewarta, że nieprzyjaciel zajął stanowisko z tej strony studzien Abuklejskich. Ponieważ było już za późno, aby iść naprzód i stoczyć korzystną utarczkę, wojsko Stewarta biwakowało przez noc. Nieprzyjaciel utrzymywał przez noc całą nieszkodliwy ogień i obwarował się na prawem skrzydle Stewarta.

„Dnia 17 b. m. starał się Stewart skłonić nieprzyjaciela do zaatakowania go, widząc jednak, że ten się ociąga, zostawił w tyle bagaże swe i wielbłądy pod zasłoną pułku Sussex i wsadzonej na wielbłądy piechoty, i sformował czworobok, w którym postępując naprzód, zaczął obchodzić lewe skrzydło nieprzyjaciela, przez co zmuszał go do wystąpienia w pole. Nieprzyjaciel zrobił półobrotu w lewo i rozpoczął dobrze zorganizowany atak, nie zważając na grad kul, jaki się sypał z naszych szeregów. Nieszczęście chciało, że czworobok nasz przełamanym został w tyle na lewem skrzydle, gdzie stał ciężki pułk kawaleryi z wielbłądów walczącej. Stało się to skutkiem niezmiernej przewagi sił nieprzyjacielskich, na ten punkt rzuconych. Podziwienia godna spokojność żołnierza naszego umożliwiła tu jednak wytrwałą walkę na broń ręczną, w czasie której rzęsisty ogień z nienaruszonych części czworoboku zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się, poczem 19 pułk huzarów posunął się zaraz ku studniom, któreśmy o godzinie 5-tej po południu opanowali. Na około zaatakowanego czworoboku leżało 800 trupa nieprzyjacielskiego; ci, którzy dla cięższych ran uchodzić nie mogli, poddali się i opowiadali o wielkiej liczbie rannych w uchodzącym oddziale. Nieodzowna konieczność naczerpania wody ze studzien opóźniła dalszy marsz ku Metammeh o trzy godziny. Zastępy Stewarta gotowały się właśnie do wymarszu w tym kierunku, kiedy odjeżdżał posłaniec Stewarta, wiozący mi raport o bitwie. Studnie obsadził Stewart silnym oddziałem, tu też rozpięto namioty, w których umieszczono rannych.“ Raport swój zakończa Stewart następującemi słowy: „Dostało mi się zadanie prowadzenia oddziału, skazanego na wyjątkową pracę, wyjątkowe uciążliwości, nawet na wyjątkowy rodzaj boju. Byłoby mi trudnem opisać, z jak podziwienia godną wytrwałością wspierał mnie w spełnieniu tego wyjątkowego zadania każdy oficer i każdy niemal szeregowiec.“

„Przykro mi oświadczyć, pisze dalej Wolseley, że straty nasze są znaczne; ale rezultat osiągnięty przez bój będzie miał pomyślne skutki, a niezmierne straty, jakie poniósł nieprzyjaciel, powinny go zrazić do dalszych napaści i przyszłe utarczki będą niezawodnie mniej zaciętemi. Operacye jenerała Stewarta przynoszą mu chlubę, a naród może być dumnym z waleczności i tego dobrego ducha, który ożywia wojsko królewskie. Straty nasze wynoszą 74 w zabitych, między nimi 9 oficerów, i 94 rannych, między którymi znajduje się także 9 oficerów. Kolumna Stewarta miała około 1500 ludzi. Między poległymi oficerami znajdują się się: pułkownik Burnaby z gwardyi konnej, majorowie Carmichael, Atherton i Gongh, rotmistrz Darley, porucznicy: Law, Wolfe, Pigott i Delisle, ostatni z brygady marynarskiej.“

Tak brzmi dosłownie raport Wolseleya. Jak już donosiliśmy, uważają go w Anglii za optymistycznie zabarwiony i niepokoją się o dalsze losy kolumny Stewarta, która po poniesieniu strat znacznych, musiała jeszcze niemały oddział zostawić na strzeżenie studzien i umieszczonych przy nich rannych, posuwa się więc ku Metammeh w zastępie nader uszczuplonym, i w zupełnej niepewności, z jakiemi siłami nieprzyjacielskiemi jej się tam spotkać wypadnie.

Wiadomość, którą telegrafowano z Aleksandryi do dziennika *Paris*, że pod Matammeh siły Stewarta otoczone zostały i odciętym im został odwrót do studzien Abuklejskich, wymaga jeszcze potwierdzenia, chociaż przypuszczenie, że coś podobnego zajść mogło, nie przekracza bynajmniej granic prawdopodobieństwa.

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 26 stycznia.

**Pogrzeb ś. p. Dra Macieja Józefa Brodowicza** odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Strzeleckiej wprost na cmentarz. Wola zmarłego, przekazana najbliższym krewnym do wykonania, skrupulatnie została uszanowaną: skromna trumna, tylko heblowana, która od lat szesnastu czekała na teraźniejszą swoją zdobycz, złożoną być miała na czekającym prostym wózku, zaprzężonym parą koni. Nie spoczęła ona jednak na nim, gdyż krewni, profesorowie i młodzież uniwersytetu, którego śp. Brodowicz był dwukrotnie rektorem, zmieniali się kolejno, aby te cennej pamięci zwłoki odnieść na barkach swych na samo miejsce spoczynku. Kondukt prowadził z domu aż do grobu JE. X. Biskup krakowski w asystencyi duchowieństwa, około trumny szli bedele z berłami uniwersyteckiemi, a za nią mnóstwo osób, pragnących oddać hołd pamięci zasłużonego nieboszczyka. Nie brakło też nikogo prawie, począwszy od ciała uniwersyteckiego niemal w komplecie, rodziny Potockich, z którą śp. Brodowicz od pół wieku ściśle był zaprzyjaźnionym i wielu znakomitości z rozmaitych sfer, a w końcu ciągnął się długi szereg powozów, jakby wymowny protest przeciw ubogiemu przyrządowi pogrzebowemu, postanowionemu wolą nieboszczyka, którą starano się spełnić, o ile się dało, nie było bowiem, jak tego chciał, żadnej mowy nad grobem. Długi, blisko całowiekowy żywot Brodowicza, mógłby dostarczyć potomnym niejednego zajmującego szczegółu z czasów ubiegłych, ponieważ jednak w ostatniej swej woli zwrócił się wprost do naszego dziennika, aby żadnego nie zamieszczać ani własnego, ani cudzem piórem skreślonego nekrologu, uważamy sobie za obowiązek zastosować się do jego życzenia. Jednej wszakże okoliczności trudno nam pominąć, a tą jest, że Brodowicz był ostatnim z żyjących, który w przyjaznych był niegdyś stosunkach z naczelnikiem Tadeuszem Kościuszką. Kiedy nieśmiertelny nasz wódz przybył podczas kongresu w r. 1815 do Wiednia, spotykał on Brodowicza u księżny Marszałkowy Lubomirskiej, i oceniając niepospolite zdolności młodego lekarza i sympatyczne jego wzięcie, polubił go i szczególnemi odznaczał względami. Zmarły lubił opowiadać o tej chwili swego życia, a byłaby szkoda, gdyby ślad owych opowiadań, nadzwyczajnie zajmujących i ważnych politycznie z owej epoki, całkowicie zaginął.

Na trumnie śp. Dra Brodowicza złożone zostały następujące wieńce: Józefowi Brodowiczowi Uniwersytet Jagielloński; — Józefowi Brodowiczowi Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego; — Józefowi Brodowiczowi Prof. Edward Korczyński, jako następca na katedrze; — Reformatorowi szpitali krakowskich, Szpital św. Łazarza — Najstarszemu Przyjacielowi Andrzej E.

Nabożeństwo Żałobne za duszę śp. Dra Macieja Józefa Brodowicza odprawił dziś pontyfikalnie JE. X. Biskup krakowski w kościele parafialnym św. Mikołaja o godzinie 10.

— **Hr. Władysław Badeni**, członek Wydziału krajowego, powracając z Wiednia z posiedzenia Rady nadzorczej kolei Karola Ludwika, przybył wczoraj wieczór do Krakowa, gdzie przenocował, dziś zaś o 11ej odjechał do Lwowa.

— **W kościele OO. Dominikanów** odprawionem zostanie we czwartek za staraniem cechu szewców krakowskich nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kilińskiego.

— **Posiedzenie** Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności odbędzie się dziś wieczorem pod przewodnictwem Prezydenta Szlachtowskiego.

— **Rozdanie** składek noworocznych między ubogich m. Krakowa odbyło się dziś przed południem w sali prezydyalnej Magistratu, w obecności r. m. Stockmara i pp. komisarzy obwodowych Czoponowskiego, Komorowskiego i Jagły.

— **Trzydzieste losowanie** dzieł sztuki w krakowskiem Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbyło się wczoraj w południe. Sprawozdanie z powodu braku miejsca odkładamy do jutra.

— **Izabella Korczak Gorayska**, wdowa po ś. p. Władysławie Gorayskim, właścicielu dóbr w Galicyi, zakończyła życie wczoraj (25go b. m.), przeżywszy lat 90. Zmarła, której ciche cnoty, jako wzorowej żony i najlepszej matki, wszyscy znający ją bliżej, wysoko cenili, pozostawia syna Kazimierza, właściciela dóbr Umieszcz w Galicyi, ożenionego z hr. Heleną Sołtykówną i córkę Teofilę, małżonkę p. Antoniego Makomaskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem. Eksportacya zwłok nastąpi 28go b. m. z domu pod L. 40 przy ulicy Szpitalnej o godzinie 10ej zrana do kościoła św. Krzyża, a potem na dworzec kolei, zkąd przewiezione zostaną do Tarnowca, gdzie zostaną w sobotę pochowane.

— **Slub.** Od wielu lat zamieszkali w Krakowie hr. Roman i Wacława z Sobańskich Bnińscy wydawali w sobotę córkę Maryę za hr. Adama Komorowskiego Suffczyńskiego, obywatela z wschodnie Galicyi. Na wesele zjechały się rodziny Bnińskich z Wielkopolski, Sobańscy, Szaszkiewicze, Grocholscy, Jełowiccy, Lipkowscy z dzielnic wschodnich, Radziwiłłowie z Warszawy; z wschodniej Galicyi rodzina pana młodego. Nowożeńcom pobłogosławił w kościele OO. Kapucynów X Biskup krakowski a w rzewnej mowie wywołał wspomnienia z przebytych lat wygnania i wskazywał nowe obowiązki wobec społeczeństwa dla nowożeńców, mających zamieszkać w tej części kraju, gdzie istnieje plemienny rozbrat. Po ślubie w salonach hr. Bnińskich rozpoczęły się gody weselne, w których świat krakowski połączył się z gośćmi zakordonowymi, składając serdeczne życzenia nowożeńcom.

— **Hrabianka Natalia Potocka** wraz z bratem hr. Augustem Potockim przejechali wczoraj przez Kraków, udając się z Warszawy na pogrzeb hr. Juliusza Dzieduszyckiego, ożenionego z siostrą hrabiny Maurycowej Potockiej.

— **Ajent handlu ludźmi.** Kary srogie, zadyktowane przez Magistrat za ułatwianie wychodźtwa naszym włościanom do Ameryki i trudnienie się rozsprzedażą biletów emigracyjnych, nie odstraszyły od tego zarobku chciwych przedsiębiorców. Zręcznie umiał się ukrywać w Krakowie przed władzą ajent tego rodzaju w osobie M. St..., izraelity. Kilka razy już przeciwko niemu były bardzo silne poszlaki, lecz dopiero w d. 5 b. m. zarządzona rewizya dostarczyła dowodów karygodnego zajmowania się tym ohydnym przemysłem wywozu włościan naszych do Ameryki. Jak się dowiadujemy, Magistrat ukarał ajentą na zasadzie ustawy przemysłowej najwyższą grzywną 200 złr. Niezawodnie władze odnośne otoczą i nadal troskliwą opieką tego sprytnego przemysłowca, a gorliwość, jaką rozwinęły co do jego osoby, przyczyni się zapewne do wykrycia innych ajentów, taką szkodę wyrządzających nietylko krajowi całemu, ale przedewszystkiem ludowi wiejskiemu.

— **Szósta wczorajsza reduta** była równie liczna jak poprzednie, a jeszcze bardziej ożywiona. Tańczono ochoczo i zabawa przepleciona przedstawieniem jednoaktowej komedyi w teatrze, skończyła się dopiero po czwartej. Przyszłe dwa bale maskowe odbędą się w nadchodzącą niedzielę i w poniedziałek.

— **Dr Karol Olszewski**, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, darował tutejszej szkole 8-klasowej żeńskiej piękny okaz lisa, za co mu dyrekcya szkoły niniejszem podziękowanie składa.

— **W Tarnowie** odbędzie się, jak nam donoszą, w d. 7 lutego (w sobotę) bal na korzyść weteranów z r. 1831. Spodziewać się należy, że bal tegoroczny na cel wymieniony, nie ustąpi pod względem świetności przeszłorocznemu.

— **Bal kostiumowy w Tarnowie.** Amatorskie Towarzystwo dramatyczne w Tarnowie, urządza 14 lutego w sali kasynowej, bal kostiumowy na dochód ubogich, zostających pod opieką męzkiego Towarz. św. Wincentego a Paulo. Obowiązki gospodyń raczyły przyjąć panie: Helena Chitrowa, Gabryela Goldhamerowa, Antonina Horowa, hr. Helena Męcińska, Marya Müldnerowa, ks. Paulina Ponińska, Walentyna Prokopowa, Matylda Röderowa, Zofia Stankowa, Magdalena Trzaskowska. Obowiązki gospodarzy: pp. Dr Brzeski, Leop. Dietl, jen. Daniel Ehnl, Dr Piotr Foryst, Karol Fuglewicz, Karol Gilnreiner, Maks. Grabowski, hr Józef Męciński, ks. Ludwik Łodzia Poniński, Witold Rogojski, Ryszard Zawadzki. Spodziewać się należy, że bal ten będący nowością dla Tarnowa a nadto szlachetny jego cel ściągnie bardzo licznych uczestników, zwłaszcza, że komitet podjął się pośrednictwa w dostarczaniu dla panów kostiumów, dla pań zaś odpowiednich wzorów, i dokłada wszelkich starań, aby projektowane grupy, mające przeważnie reprezentować wiek XVIII, wypadły jak najświetniej.

— **Z pod Radomyśla.** Pogrzeb zacnej i powszechnie szanowanej matrony hr. Amalii Łubieńskiej odbył się d. 22 stycznia w Zasowie w majątku syna Witolda hr. Łubieńskiego, przy licznym udziale rodziny ze wszystkich dzielnic Polski przybyłej, okolicznego obywatelstwa i ludu, dla którego zmarła była z całem poświęceniem. Kondukt prowadził dziekan radomyski X. Augustyniak, a w kościele przemawiał wymownie X. prowincyał Jackowski S. J., podniósłszy zasługi zmarłej około krzewienia wiary między ludem unickim na Podlasiu i tu w Galicyi, a jako przykład godny naśladowania uwydatnił wysokie poczucie obowiązku, jakim zmarła odznaczała się. Między przybyłymi znajdowały się pokrewne lub zaprzyjaźnione rodziny Scipionów, Stadnickich, Tarnowskich, Potulickich, Popielów itd.

— **Wieczorek wełniany.** Wydział Kółka literacko-muzycznego wspólnie z Wydziałem Towarzystwa kasynowego w Rzeszowie urządza w dniu 7 lutego r. b. w sali Towarzystwa kasynowego t. z. „wieczorek wełniany“ z tańcami. Wstępne wynoszące od osoby 2 złr.,

a od każdej dalszej osoby z rodziny po 1 złr. pokryje koszta wspólnej wieczerzy i zabawy. Regulamin wełnianych wieczorków opiewa następnie: „Toaleta balowa jest bezwzględnie wykluczona. Damy mają przybyć na wieczór w zwyczajnych domowych sukniach z materyj perkalikowych lub wełnianych, mężczyzni zaś w zwykłym stroju wieczorkowym. Osoby zjawiające się na sali w zbytkowych strojach, mają płacić karę pieniężną od 1 do 10 złr., przeznaczoną na wsparcie ubogich uczniów. Ocenę strojów i wymierzenie kary spełnia komitet złożony z 2 pań i 2 panów, mianowany *ad hoc* przez komitet urządzający zabawę. W razie równości głosów, rozstrzyga zdanie łagodniejsze.“ Wobec rosnącej biedy w kraju i wobec ciągłych narzekań na wielkie zbytki w strojach damskich, szczególniej podczas karnawału, które nieraz całe majątki pochłaniają i szczęście domowe podkopują, szczerze i serdecznie przyklasnąć należy temu praktycznemu i ze wszechmiar godnemu pochwały zamiarowi rzeszowskiego Kółka literacko-muzycznego. Jeżeli za tym pięknym przykładem pójdą w naszym ubogim kraju także inne Towarzystwa i kasyna po różnych miastach i miasteczkach, w takim razie tysiące zaoszczędzone corocznie na marnych błyskotkach i modnych strojach, można obrócić na ważne, a pod niejednym względem tak potrzebne cele naszego kraju.

— **Szkoła rolnicza w Jagielnicy.** Dowiadujemy się, że przygotowania do otwarcia niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy postępują raźnie. P. Godzień objął już kierownictwo tego zakładu z Nowym rokiem. D. 13go b. m. odbyło się posiedzenie kuratoryi, na które przybył p. Adam Noel z Komarna, znany przyjaciel oświaty ludowej, i p. Niewiadomski c. k. starosta z Czortkowa. Pod przewodnictwem p. Jana Gnoińskiego obradowano w Nagorzanie nad wyposażeniem tej szkoły w potrzebne przybory naukowe, inwentarz żywy i sprzęty wszelkiego rodzaju, poczem zwiedzili członkowie kuratoryi budynki szkolne, które niebawem będą zaludnione. Wedle udzielonej nam informacyi, szkoła ma być otwartą najdalej w marcu. Podajemy to zatem do powszechnej wiadomości, aby interesowani wnosili czemprędzej podania o przyjęcie do tej szkoły. Do podania bez stempla, wystosowanego do dyrekcyi tej szkoły, załączyć należy: 1) metrykę, że ubiegający się ukończył 16 rok życia; 2) świadectwo szkolne z ukończonej 4 klasy szkoły ludowej; 3) świadectwo moralności i 4) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza. Uczniowie dobrze się prowadzący, mogą liczyć na stypendya, czyli bezpłatne utrzymanie w zakładzie. Duchowieństwo i nauczyciele ludowi powinni wpływać, aby do tej szkoły wpisywali się przedewszystkiem synowie włościańscy.

— **Z Kołomyi** telegrafują do *Dz. Polskiego* dnia 23 stycznia. Dzisiaj zrana o godz. 10 marszałek Dr Zyblikiewicz wraz ze wszystkimi towarzyszami wyprawy i podejmującymi go gospodarzami ze Słobody Rungurskiej, opuścił to miejsce podążając do naszego miasta. O dwunastej zwiedzał biura Rady powiatowej, przyjmowany przez Wydział z marszałkiem p. Jasińskim na czele; potem był w kancelaryi Zwierzchności gminnej, gdzie serdecznemi słowy podziękował za udzielone mu przed rokiem obywatelstwo honorowe miasta Kołomyi. O pierwszej godzinie nastąpił bankiet w wielkiej sali ratuszowej, do którego zasiadło przeszło 60 uczestników, a wyborna muzyka miejscowej straży pożarnej, przygrywała przeważnie rodzime kołomyjki. Pierwszy toast wniósł burmistrz miasta Dr Trachtenberg na zdrowie monarchy, który w r. 1870 zwiedził miasto w czasie miejscowej wystawy. Toast ten przyjęto trzykrotnym okrzykiem. Potem pił zdrowie dbałego o rozwój miast i przemysłu krajowego p. Marszałka krajowego, honorowego obywatela miasta Kołomyi. Pan Marszałek serdecznie dziękował, dodając, że dawno już wyglądał tej chwili kiedy będzie mógł osobiście podziękować współobywatelom za ofiarowanie mu obywatelstwa honorowego i wzniósł toast na pomyślność miasta. Starosta, radca i poseł na sejm krajowy, pan Kuczkowski pił zdrowie gości lwowskich i przemysłowców naftowych. W dłuższem przemówieniu zaznaczył doniosłość i ważność chwili obecnej, kiedy miasto przyjmuje p. Marszałka i dostojnych gości, wybrańców ludu do reprezentacyi kraju, kierowników opinii publicznej. Dotychczas bowiem miasto nasze — rzekł pan starosta — uważane było przez resztę kraju za niezupełnie zgodnie z nim idące. Że to się zmieniło świadczy dzisiejszy bankiet, który jest chwilą zwrotu, chwilą rehabilitacyi wobec kraju, a to czucie jedności i solidarności miasta na kresach położonego z resztą kraju już dzisiaj nigdy nie ustanie. Nastąpiły liczne zdrowia i toasty. Obiad był z wszystkiemi wymogami dobrego gustu podany, a sala pięknie ustrojona. Na ratuszu powiewały chorągwie, a brama przystrojona była zielenią z napisami: „Witajcie!“ Cała służba w świątecznych huculskich strojach, oprócz jednego pachołka Mazura w karazyi. O czwartej zwiedził p. Marszałek destylarnię w miejscu, która rok temu za 150.000 złr. postawiona, zwróciła właścicielom już po pierwszym roku kapitał zakładowy. O godz. 5 nastąpił wyjazd. P. Marszałek i goście lwowscy żegnani przez wszystkich uczestników bankietu, burmistrza, starostę, marszałka Rady powiatowej, pułkownika pułku stanisławowskiego, duchowieństwo, sądownictwo, profesorów gimnazyalnych i t. d., opuścili miasto, kłaniając się długo z platformy wagonu salonowego, dostarczonego przez Zarząd kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. W tej chwili odbywa się w naszem mieście ważna narada. Wysłaniec olbrzymiego amerykańskiego Towarzystwa naftowego „Standard Oil Company“, pan Chambers, naradza się z naszymi producentami naftowymi nad sposobem zwalczenia konkurencyi kaukazkiej. Przemysł naftowy w Galicyi musi się liczyć od wschodu z Kaukazem, — od zachodu z Ameryką, odosobniony bowiem zupełnie mógłby uledz podwójnej konkurencyi, połączony zaś z jednym lub drugim krajem będzie mógł się swobodnie rozwijać i produktem swym zapełnić targi środkowej Europy. Jest to interesującym faktem, że Amerykanie muszą się z nami liczyć. Od nas samych zależy, czy sposobność tę potrafimy wyzyskać. Układ co do cen i produkcyi nafty galicyjskiej z panem Chambers niewątpliwie będzie dla nas więcej korzystny, bo nafta kaukazka jest dla nas zawsze najniebezpieczniejszą rywalką, z powodu niesłychanie niskich cen transportowych na rosyjskich kolejach żelaznych i z powodu austryackich taryf rożniczkowych. A nasz przemysł naftowy rośnie i zaczyna górować wielkością i ważnością swoją nad wszystkiemi innnemi przedsiębiorstwami i przemysłami w kraju. W Zagórzu np. jeden szyb barona Rhadego od tygodnia daje 100 baryłek, czyli 5.000 garncy ropy, czyli 700 guldenów dochodu dziennie. A w Słobodzie Rungurskiej jeden szyb p. Szczepanowskiego i spółki daje od dwóch tygodni 160 baryłek, t. j. 7.000 garncy, czyli 1.120 guldenów dziennie. Taka produkcya i taki przemysł zwracają też na siebie rzeczywiście uwagę całego kraju i pana Marszałka Zyblikiewicza dbałego przedewszystkiem o rozwój nasz ekonomiczny, a opinia publiczna z natężeniem wyglądać będzie uchwał zjazdu naszych przemysłowców-rodaków z reprezentantem dalekiej Ameryki, która pierwsza do nas rękę wyciąga.

— **Pogrzeb Odyńca** przybrał w Warszawie kolosalne rozmiary. Cenzura rozesłała do dzienników okólnik, wzbraniający podawania opisu pogrzebu. Od osób jednak przybyłych z Warszawy i z listów, które otrzymujemy, dowiadujemy się, że niezliczone tłumy, przeszło sto tysięcy ludzi oddało cześć pamięci przyjaciela Mickiewicza. Tłum ten zalegał ulice, od mieszkania poety przez cały Nowy-Świat, aż po za plac teatralny. Postępował on w największym porządku, poważnie dając świadectwo swoim niewygasłym uczuciom oraz swej wytrawności i rozsądkowi. Trumnę nieśli na miejsce spoczynku obywatele. Wieńców była niezliczona liczba. Pierwszy, który złożony został, pochodził od Redakcyi *Czasu*. — Wieńce nadeszły ze wszystkich stron Polski. Z Krakowa, były jeszcze wieńce od Akademii, od Koła Literackiego, od p. Antoniny Hoffmanowej. Prócz znakomitej mowy X. Chełmickiego, powiedzianej w kościele, nie było innych, pomimo zapowiedzi, gdyż policya zakazała ich wygłaszać. Dlatego i na cmentarzu Adam Pług nie przemówił, jak to zamierzał.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ podział ciśnienia powietrza pozostaje ciągle w jednym stanie, oczekiwać można w najbliższych dniach spokojnego, po większej części pogodnego, suchego, z dość silnemi mrozami połączonego powietrza.

## Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 27go: *Świat nudów*, komedya Pailierona; przekład p. Arwina.

We czwartek 29go: *Syn Giboyera*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera; przekład St. Koźmiana.

W sobotę 31go: Po raz pierwszy *Księżna Martin*, komedya w 1 akcie Meilhaca; przekład p. Arwina. *Julia* w 3 aktach Oktawiusza Feuilleta. Benefis p. Sobiesława.

W niedzielę 1go lutego: *Śmierć Wallensteina*, Schillera; przekład Sabowskiego.

W poniedziałek 2go: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, wodewil w 5 aktach, Anczyca.

We wtorek 3go: Po raz drugi *Księżna Martin*, komedya w 1 akcie, Meilhaca; przekład p. Arwina. *Julia*, w 3 aktach, Oktawiusza Feuilleta.

**Wystawa nieustająca** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

**Gabinet Archeologiczny** Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

**Groby królewskie, Groby zasłużonych** (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

**Muzeum Narodowe** (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

**Muzeum Techniczno-Przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 24go i 25go stycznia pogoda; term. d. 24go od —13·5 doszedł do —8·8, d. 25go od —14·1 do —8·3 C. Barometr zaczyna zwolna opadać; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 751·5 millim., term. —14·0 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 27go stycznia: ś. Jana Złotoust. b.

## Teatr.

### Benefis panny Wojnowskiej.

Obraz sceniczny pp. Grange i Bernard:

**„Chrzciny Maciusia.“**

Rozpoczęty wypadkowo w karnawale tegoroczny szereg benefisów składa się, jak dotychczas, ze sztuk wesołych, prawdziwie karnawałowych. Była taką farsa p. p. Schöntan *Porwanie Sabinek*, dana w zeszłym tygodniu na dochód p. Frenkla, i jest taką — wystawiona po raz pierwszy onegdaj na benefis panny Wojnowskiej sztuka pp. Grange i Bernard *Chrzciny Maciusia*.

Jest to sobie niepretensyonalny, lekki, dowcipny, pełen śmiechu, werwy i ruchu żarcik francuski, na pięć krótkich aktów podzielony. Nie grzeszy on zbytnią oryginalnością, w założeniu bowiem przypomina mocno starą komedyę Scribego *Le parain*, w rozwinięciu zaś akcyi posiłkuje się pomysłami *Kapelusza Słomkowego* i innych tego rodzaju fars francuskich, — z tem wszystkiem jednak jest sztuką przyjemną, pełną pociesznych sytuacyj i komicznych scen, odwzorowujących ze szczerym humorem zabawne strony społeczeństwa mieszczańskiego, z którego kilka charakterystycznych figur ciska w wir śmiesznych kłopotów, wynikających z szukania zaginionego niby dziecka po paryskich skwerach, domach, koszarach wojskowych i buduarach dam półświatka.

Nikt nie szuka w podobnego rodzaju utworach humorystycznych myśli poważnej, typów prawdziwych, lub scen istotne życie przypominających. Szuka się w nich zabawy i śmiechu, a skoro te się znajduje, — to już cel jest osiągniętym w zupełności. To też i *Chrzcinom Maciusia*, jako odpowiadającym temu celowi, a nawet noszącym na sobie cechę pewnej udatności, pewnego talentu *sui generis*, nie można zaprzeczyć racyi bytu, w naszych zwłaszcza czasach, gdy szczery śmiech jest artykułem życia wielce poszukiwanym i cennym.

W farsie p. p. Grange i Bernard — niema ról wybitnych, popisowych, główną sól jej bowiem stanowi komizm sytuacyj, a nie gra osób pojedynczych. Role w niej są po większej części epizodycznemi, które artyści nasi wykonali wszyscy poprawnie, a niektórzy nawet świetnie, jak np. beneficyantka (p. Girardin), lub panna Ruszkowska (Paquita). Główniejsze niby role: ojca rodzonego i trzech ojców chrzestnych zaginionego dziecka dostały się w udziale pp. Frenklowi (Bidard) Solskiemu (Chachignon), Feldmanowi (Roquen court) i Winiarskiemu (Galampois). Wszyscy też ci artyści interpretowali swe role bardzo dobrze, z komizmem, wywołującym nieustanne wybuchy śmiechu. Całości jednak wykonania tych miejsc farsy, w których wszystko zależy od werwy i ruchu w grze, brakło czasami harmonii i życia, które są w podobnych razach owocem nadzwyczaj starannego wyćwiczenia. Dawało się to spostrzegać zwłaszcza w akcie 4, składającym się przeważnie z ról epizodycznych, granych przez siły młodsze, więc mniej wprawne.

Beneficyantce, pannie Wojnowskiej, dostała się w sztuce rola niewielka, odegrana jednak przez nią, jak już wspomnieliśmy, przewybornie. To też publiczność, zapełniająca tłumnie salę teatralną, powitała swą ulubienicę, za ukazaniem się jej na scenie tak przeciągłym i hucznym grzmotem oklasków, że czuć w nich było szczerą chęć okazania wysoce uzdolnionej i zasłużonej artystce, że jej nieustannie kształcący się talent, jej sumienną pracę, jej twórczość niewyczerpaną w tworzeniu coraz to nowych kreacyj artystycznych, umie zawsze godnie cenić i odwdzięczać należytem uznaniem.

*L. K.*

Jak donoszą z Warszawy dzięki taktowi i dobrym chęciom członków Dyrekcyi teatrów warszawskich, kryzys reżyserska ma być pomyślnie zakończoną, to jest pozostaniem p. Tatarkiewicza, co zdaniem naszem byłoby pożądanem i korzystnem dla sceny warszawskiej, która pod obecnym zarządem podnosi się, a co najważniejsza, uwalnia się z długów, które ją przygniatały.

**„Rodzeństwo“**, najnowsza powieść J. I. Kraszewskiego w 2 tomach cena 2 złr., dla prenumeratorów *Czasu* tylko 1 złr. 56 cent. Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.



# Ostatnie wiadomości.

Rosyjski minister oświecenia wystosował z powodu uroczystości św. Metodego okólnik do przełożonych szkolnych, w którym rozporządza, iż dzień tej uroczystości należy solennie obchodzić i naukę w tym dniu zawiesić. Okólnik ten doręczony został także niemieckim szkołom w Petersburgu.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Wiedeń** 26 stycznia. Podług wiadomości, nadchodzących z Berlina, ma być w Frankfurcie, Offenbachu i Hanau mały stan oblężenia zaprowadzony.

**Rzym** 26go stycznia Korespondent *Tribuny* Belcredi, który z włoskiem wojskiem odpłynął na morze czerwone, telegrafuje z Kairu, że kolumna Stewarta została zniszczoną.

**Petersburg** 26 stycznia. W rosyjskich prowincyach nadbałtyckich usposobienie jest przygnębione. Rusyfikacya szkół niemieckich robi coraz większe postępy. Niemiecka szkoła okręgowa w Jacobsthal została już zamieniona w rosyjską; na uniwersytecie w Dorpacie wykładają już kilka przedmiotów w języku rosyjskim, a uniwersytet zamienia się stopniowo w rosyjski.

## Telegramy biura koresp.

**Berlin** 26 stycznia. Cesarz przepędził noc bardzo dobrze, o godzinie 9ej rano wstał z łóżka, i zajął się załatwieniem zwykłych spraw.

**Paryż** 26 stycznia. Doniesienia dzienników angielskich o klęsce Courbeta są przesadzone. Oddział lekkiej piechoty afrykańskiej starał się bez należycie obmyślonego planu zająć silnie obwarowane pozycye chińskie na południe od Kelung. Zamiar ten nie udał się, a oddział stracił 19 poległych i 26 rannych.

**Paryż** 26 stycznia. Ostateczny rezultat wyborów do senatu przedstawia się jak następuje: Wybrano 67 republikanów i 20 konserwatywnych. Republikanie zyskali 22 krzeseł. Challemel Lacour, Waddington i Saint Vallier, zostali ponownie wybrani; Fourtou, Broglie i Spuller nie przeszli w wyborach.

**Rzym** 26 stycznia. Podług wiadomości, nadchodzących z Malty, włoski okręt pancerny „Principe Amadeo“ rozbił się na wschód od Port Said.

**Rzym** 25go stycznia. Mancini wręczył przedwczoraj ambasadorowi francuskiemu odpowiedź na angielsko-francuskie propozycye w sprawie egipskiej. Podług tej odpowiedzi, Włochy zgadzają się na emisyę 9 milionowej, 3½ procentowej pożyczki z pierwszeństwem przed innemi długami, wezmą udział w zbiorowem poręczeniu mocarstw za tę pożyczkę, zgadzają się na opodatkowanie ludności obcokrajowej w Egipcie, przenoszą przemijające opodatkowanie nad redukcyę procentów, jakkolwiek przeciw tejże redukcyi się nie oświadczają, i zgadzają się na międzynarodową ankietę, jeżli wszystkie mocarstwa uznają konieczność tej ankiety.

**Rzym** 26-go stycznia. Doniesienia niektórych dzienników wiedeńskich, że Włochy w razie danym zbrojnie nie dozwolą Turcyi zajmować portów morza Czerwonego, są bezzasadne.

**Londyn** 26 stycznia. *Times* dowiaduje się, że modyfikacye propozycyj francuskich zostały rzeczywiście przez Francyą przyjęte. Podług tego porozumienia zostałaby podwójna kontrola zaprowadzoną, na co jednak prawdopodobnie parlament się nie zgodzi.

**Waszyngton** 26 stycznia. Znany bil proponuje także karanie wszelkiego rozmyślnego udziału w przewozie i odstawie materyj eksplodujących w celach zbrodniczych. Ostatnie eksplozye w Londynie przyspieszyły wniesienie tego bilu, który już dawno w ministerstwie był wypracowany.

**Kursa.** — Wiedeń 26go stycznia 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 35 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 98 55. — Renta srebr. 84·—. — Renta złota 106 50. — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska 97·85 — Losy z r. 1860 138 20. — Akcye Banku Austr. Węg. 869·— — Akcye kredyt. 304 25. — Londyn 123 65. — Napoleony 9 77. — Lombardy 146·—. Losy roku 1864 173 —. — Akcye Kolei Karola Ludwika 267 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 209·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175 —. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 75.— Losy prem. węgiersk. 119 25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 173·50. — 6% Listy zast. hipot. 101 25 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 183·25. — Marki 60 35. — Ruble 128·75. — Dukaty 5 80— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank ·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin** 26 stycznia.— Banknoty austryackie 165·75 — Krótki Wiedeń 165·45. — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 214·15. — 5% Listy zast. Polskie 65·40. — 4% Listy Likwida Polskie 58 40 — Akcye Kolei Karola Ludwika 110·62.— Akcye austr. kredytowe 516·—.


ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*


## Pociągi na kolejach żelaznych.

### Odchodzą z Krakowa:

| do Lwowa: | *osobowy* | *pospieszny* | *mięszany* |
|---|---|---|---|
| Kraków odjazd | 10·46 ra. | 9·13 wiecz. | 10·49 wie. |
| Lwów przyjazd | 9·7 wie. | 5·16 rano | 11·13 rano |

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·13 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

### Przychodzą do Krakowa:

| Ze Lwowa | *osobowy* | *mięszany* | *pospieszny* |
|---|---|---|---|
| Lwów odjazd | 3·45 ra. | 4·43 wie. | 10·26 w noc. |
| Kraków przy. | 2·33 pop | 5·10 rano | 6·48 rano |

Ze Lwowa lokalny:

Lwów odjazd 6·15 rano. Kraków przyjazd 7·53 wieczór.

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

| Z Wiednia | *osobowy* | *pospieszny* | *mięszany* |
|---|---|---|---|
| Wiedeń odjazd | 8 rano | 11 rano | 2·25 popł |
| Kraków przyjazd | 9·42 wie. | 8·30 wiecz. | 7·22 rano |

| Z Wiednia | *osobowy* | *mięszany* |
|---|---|---|
| Wiedeń odjazd | 8·30 wie. | 9·40 wie. |
| Kraków przyjazd | 9·45 ran. | 5·27 popł. |

**Z Prus:** o godzinie 3·15 popoł. mięszany; o godz. 8·30 wiecz. pospieszny i o godz. 9·42 wiecz. osobowy.

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 26 Stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty:* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 128 25 | 129 25 |
| Marki niemieckie | 60 10 | 60 60 |
| Dukat ważny | 5 76 | 5 84 |
| 20-to frankówka ważna | 9 75 | 9 83 |
| Imperyał ważny | 10 02 | 10 10 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 63 | 1 70 |
| *Obligi.* Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 82 60 | 83 30 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 101 25 | 102 50 |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 101 50 | — — |
| 4½% „ „ „ | 90 75 | 91 50 |
| 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 96 50 | 97 50 |
| 4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 87 — | 88 — |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 90 75 | 91 50 |
| 4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie | 87 25 | 88 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 87 — | 88 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ „ | 99 60 | 100 25 |
| 6% „ „ „ Banku Hipot. „ | 101 — | 101 75 |
| 5% „ „ „ „ „ „ prem. | 98 50 | 99 25 |
| 5% „ „ „ „ „ „ 40 let. | 97 — | 97 75 |
| 5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 97 50 | 99 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 18 let. | 99 — | 100 — |
| 7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie | 55 — | 58 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 55 — | 58 -- |
| 5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 96 75 | 98 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr. | 263 50 | 265 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr. | 208 50 | 210 — |
| „ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr. | 283 — | 288 — |
| „ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 16 75 | 17 75 |
| „ „ Stanisławowa | 23 50 | 25 — |
| „ Tow. austr. czerwonego Krzyża | 13 10 | 13 90 |
| „ „ węgier. „ „ | 7 35 | 8 25 |

**Wiedeń** 24 Stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅖% Renta papierowa | 83 05 | 83 20 |
| 4⅖% „ srebrna | 83 85 | 84 — |
| 4% „ złota | 106 25 | 106 40 |
| 3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 126 70 | 127 20 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 138 20 | 138 60 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 142 50 | 143 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 172 75 | 173 25 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 171 -- | 172 -- |
| Losy Como-Renten za sztukę | 43 — | 45 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 106 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 101 50 | 102 — |
| Galicyjskie „ „ | 101 40 | 101 90 |
| Morawskie „ „ | 105 — | 106 25 |
| Niższo-austryackie „ „ | 104 50 | 106 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 — | 105 50 |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% „ | 101 50 | 102 — |
| Węgierskie „ „ | 101 50 | 102 10 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 101 50 | 102 — |
| 5% Oblig. poż. kolejo. węgierska | 146 25 | 146 75 |
| 6% Renta węgierska złota | — — | — — |
| 4½% Obli. „ „ (za Ostbahn). | 106 50 | 106 80 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 104 — | 104 25 |
| Boden-Credit austryacki . . 80 „ | 229 50 | 230 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 300 80 | 301 20 |
| „ Bank węgierski . 200 „ | 311 50 | 312 — |
| Depositen-Bank . 200 „ | 203 — | 203 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. 500 „ | 605 — | 615 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 865 — | 867 — |
| Unionbank . 100 „ | 80 80 | 81 10 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 146 50 | 147 — |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 102 75 | 103 -- |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 183 80 | 184 10 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 525 — | 527 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 236 25 | 236 75 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 208 50 | 209 50 |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 200 50 | 200 75 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2438 | 2443 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 208 75 | 209 25 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 266 — | 266 50 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 152 40 | 152 90 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 209 25 | 209 50 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 173 50 | 174 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 178 -- | 178 50 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 184 50 | 184 75 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 182 50 | 183 — |
| Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „ | 303 50 | 303 75 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 146 10 | 146 50 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 249 75 | 250 25 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 177 25 | 177 75 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 174 75 | 175 — |
| „ Westb. . 200 „ „ | 177 25 | 177 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 4½% Boden Credit allg. złotem pła. | 122 50 | 123 — |
| 4½% „ „ „ papier 50 lat | 98 — | 98 25 |
| 3% prem. Bod. Cred. allg. | 96 90 | 97 40 |
| 6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat | 99 50 | 100 — |
| 7% Listy dłużne „ „ 20 lat | 99 60 | 100 10 |
| 6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat | 99 25 | 99 50 |
| 5½% „ „ srebr. 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 91 50 | 92 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 99 75 | 100 25 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 99 75 | 100 25 |
| 4% „ „ „ „ nowe 41 lat | 87 50 | — — |
| 4½% „ Banku krajow. . 51 lat | 91 25 | 91 75 |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 101 — | 101 50 |
| 5% „ „ „ „ prem. | 98 50 | 99 — |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 97 25 | 97 75 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 102 35 | 103 — |
| 5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 101 — | 101 50 |
| 5½% Węg. Insty. Bod.-Credit | 102 — | 102 75 |
| 4% „ Bank Hip. prem. | 100 — | 100 50 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 99 80 | 100 10 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 100 — | 100 30 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 99 70 | 100 — |
| Donau-Dampfsch. 100 200 „ 6% | 119 50 | — — |
| Elżbiety za 200 Mrk. op. | 112 — | 112 25 |
| „ za 200 Mrk. nie op. | 118 50 | 119 — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 105 50 | 106 — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 108 — | 108 75 |
| „ poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 106 25 | — — |
| Franc. Józefa Em. 1884 . 4½% | 90 80 | 91 10 |
| Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „ | 100 10 | 100 40 |
| „ Jarosław 300 „ „ | 99 25 | 99 75 |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ 5% | 100 40 | 100 70 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | — — | — — |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | — — | — — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | — — | — — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 103 — | 103 20 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 75 | 103 — |
| „ „ Em. 1874 200 m. „ | 126 50 | — — |
| Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „ | 116 70 | 117 — |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 m. „ | 86 80 | 87 10 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „ | 99 65 | 100 10 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 192 25 | 193 — |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 149 25 | 149 75 |
| „ . 200 złr. 5% | 125 50 | 126 — |
| Theissb.-Gesell. . 1000 „ „ | 105 10 | 105 50 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 100 — | 100 25 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 99 80 | 100 10 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 98 75 | 99 25 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 122 — | — — |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 99 70 | 100 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 99 70 | 100 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 115 75 | 116 25 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 125 30 | 125 70 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 118 40 | 118 70 |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 21 80 | 22 20 |
| Kredytowe . złr. 100 | 176 — | 176 25 |
| Clary . złr. 42 | 42 — | 42 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 114 — | 115 — |
| Insbrucku. „ 20 | 17 50 | 18 — |
| Keglewicha „ 10½ | 19 — | — — |
| Krakowskie „ 20 | 17 -- | 17 25 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 42 50 | 43 — |
| Palfy „ 42 | 37 75 | 38 25 |
| Rudolfa „ 10 | 19 50 | 20 — |
| Salma „ 42 | 54 — | 54 25 |
| Salzburgskie „ 20 | 22 — | 22 50 |
| St. Genois „ 42 | 51 50 | 52 — |
| Stanisławowskie „ 20 | 23 50 | 24 50 |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 130 — | 131 50 |
| 4% „ 50 | 67 — | 69 — |
| Waldsteina „ 20 | 28 — | 28 50 |
| Windischgrätza „ 20 | 36 75 | 37 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 79 | 5 81 |
| 20-frankówki | 9 76 | 9 78 |
| Imperyały rosyjskie | 10 07 | 10 09 |
| Funty szterl. angielskie | 12 32 | 12 37 |
| Liry tureckie złote | 11 06 | 11 08 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 60 35 | 60 40 |
| Rubel papierowy za 100 | 128 50 | 129 — |

**Lwów** 24 Stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 278 50 | 285 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 99 25 | 100 25 |
| 4% „ „ „ „ „ | 91 50 | 92 75 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 99 25 | 100 25 |
| 4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie | 91 — | 92 — |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 — | 102 -- |
| 5% Obligi kom. Banku krajo. galic. | 96 75 | 97 75 |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 101 20 | 102 20 |
| 4½% „ pożyczki krajowej | 90 65 | 91 65 |

**Warszawa** 24 Stycznia.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 97 | 75 |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 87 | 90 |
| kupon | — | — | 49 | |

## Bartnik postępowy,

***dwutygodnik ilustrowany, poświęcony pszczelnictwu i ogrodnictwu***, wychodzi rok XI pod redakcyą *dr. T. Ciesielskiego*, profesora Uniwersytetu we Lwowie.

***Bartnik P.*** jest najtańszem pismem i cieszy się powodzeniem nie tylko w całej Polsce, ale i w całej Słowiańszczyźnie; szerząc zaś naukę, zdrowe i doświadczeniem wypróbowane zasady, chroni swych zwolenników od niepotrzebnych wydatków, a przysparza im pewnych zysków z pasiek i ogrodów.

Nakładem redakcyi ***Bartnika postępowego*** wychodzi dzieło pszczelnicze pod tytułem: ***„Bartnictwo, czyli hodowla pszczół dla zysku, napisał dr. T. Ciesielski“***, które opatrzone przeszło 200 rycinami, kosztuje w Austryi 3 złr., w Król. Polskiem i Rosyi 3 rsr., w Prusach 6 m.

***Przedpłata całoroczna na Bartnika postępowego wraz z przesyłką wynosi: w Austryi 2 złr., na pocztach niemieckich 4 mr., na pocztach rosyjskich 2 ruble i 50 kop. Pieniądze najlepiej wprost przesyłać do redakcyi.*** (397-1 3)

***Lwów, ulica Łyczakowska 93.***

---

**Panna** Polka, uzdolniona krawcowa, obznajomiona przytem ze wszystkiemi ręcznemi robotami kobiecemi — poszukuje każdego czasu odpowiedniej posady w większym obywatelskim domu i mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: *Z. M.* u pp. Zatorskich w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 16. (394-1-3)

---

## Młody człowiek,

liczący 23 lat, wolny od wojska, władający językiem niemieckim i polskim, który po ukończeniu szkoły agronomicznej był czynnym przez 3 lata praktycznie jako gospodarz, poszukuje wkrótce posady w większym majątku. (398-1-3)

Łaskawe oferty przyjmuje *Karol Thien* w Bielsku, Giselastrasse 23.

---

### Wina szampańskie

Grand Imperial Crèment i Crèment Rosé d'Ay z Epernay — **w handlu S. Zaczyńskiego w Krakowie**, ul. Szewska Nr. 8.

W tymże handlu znajdzie pomieszczenie **praktykant.** (400-1-2)

---

**P**odajemy do wiadomości, że po ukończeniu budowy kolei Oświęcim-Skawina-Podgórze, kancelaryę naszego przedsiębiorstwa z końcem bieżącego miesiąca przenosimy z Krakowa do Lwowa, do własnego domu przy ulicy Sykstuskiej Nr. 8.

Osoby interesowane zechcą ze swemi sprawami zgłosić się albo do zastępcy naszego Wgo Dra Zygmunta Eibenschütza, adwokata w Krakowie, albo też wprost znieść się z biurem naszem we Lwowie. (393-1-3)

***Przedsiębiorstwo budowy kolei Oświęcim-Skawina-Podgórze.***

---

**Widzieć i nabyć można w handlu Zaczyńskiego w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8.**

a) *Volumina legum* z wszelkimi dodatkami oryginalne wydanie . . . . . . . złr. 60
b) Fajka piankowa, w srebro kuta, kamieniami wysadzana, cybuch z maskaronami ze słoniowej kości, opisana w katalogu wystawy z czasów Sobieskiego pod Nr. . . . . . złr. 400
c) Gorset z amarantowego adamaszku złotem haftowany z XVII wieku, piękny . . złr. 40
d) Wielki medal księcia Meternicha (medalowany przez Dmóchówskiego 1846 r.) . . . złr. 20.

(399-1-2)

---

## Konkurs.

**Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku** rozpisuje niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę **likwidatora** z roczną płacą 700 złr. w. a. i obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 700 złr. w. a.

Petenci fachowo uzdolnieni w buchalteryi, zechcą wnieść podania do Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku **najdalej do 15 lutego b. r.** (361-2-3)

Dyrekcya.

---

**Wiedeń, Ober-Döbling.**

### Wielki dom familijny

**zbudowany pałacowo, ze wszystkich stron niezabudowany, ze starym cienistym ogrodem;**

oświetlony gazem, z wodociągiem i telegrafem, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami wypłaty. Na wysokim parterze położone mieszkanie z 10ciu pokoi, między temi salon o 3ch oknach z ogrodem zimowym, łazienką i do tego przynależnemi wielkiemi lokalami suterenowemi także stajnią i wozownia odpowiada najzupełniej wszelkim wymaganiom dystyngowanego właściciela kamienicy. Zapytania pod **„Familienhaus“** przyjmuje **biuro ogłoszeń Heinrich Schalek, Wien, Wollzeile 14.** (330-1-3)

---

**Do zarządu dóbr Diament** poczta Siedliszowice,

### potrzebny jest agronom

energiczny, czynny — samoistnie gospodarstwo prowadzić umiejący — za wynagrodzeniem 300 złr. i t. d. z awansem. (347-2-3)

---

Do nabycia w księgarni

**D. E. FRIEDLEINA w KRAKOWIE**

i poleca się:

**Peters.** Wieniec ulubionych melodyj narodowych, w łatwym stylu, ułożonych na fortepian. 6 zeszytów, każdy zeszyt po 1 złr.

**Richling.** Zbiór Krakowiaków, ułożony na fortepian. Cena 1 złr.

— Zbiór pieśni ruskich, ukraińskich i kołomyjek na fortepian. Cena 80 centów.

— Skarbczyk melodyj narodowych na **4 ręce.** Cena 1 złr.

☞ Zamówienia za przekazem przesyłane będą franco. (210-3-4

---

### Złota Księga Szlachty Polskiej.

**Otwiera się przedpłata po 6 złr. za egzemplarz,**

**na rocznik ósmy.**

Rodziny, pragnące być pomieszczonemi w Roczniku ósmym, uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia.** (108 4-6)

Poznań, Ś. Marcin 43, w grudniu 1884 r.

**Teodor Żychliński.**

---

Summaryusze dokumentów i dokumenty w transumptach dotyczące rodzin hrab **Morsztynów, Rejów i Ossolińskich** są do nabycia. Wiadomość u portyera domu Nr. 13 przy ul. Stolarskiej. (124-4-5)

---

## Nowe tańce!

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**

wyszły:

***Wroński Adam.*** „Bławatki z Olszy“ walce . . . . . . . . złr. 1·—
— „Polskie zapusty“, mazury „ —·60
— „Artykuł 44“ polka . . „ —·40
— „Mazury Akademickie“ . „ —·60
— „Polne Kwiaty“, walce . „ 1·—

**Do śpiewu!**

***Niedzielski St.*** Krakowiak „Nie będę łez ronić“ . . cnt. 40
***Nikorowicz.*** Krakowiak „Znaleziony“ cnt. 60

(201-5-5)

---

Właśnie wyszedł i rozsyłamy go darmo i opłatnie:

### Katalog antykwarski Numer I:

**Deutsche Literatur, Deutsche Sprache, Linguistik, Fremdsprachliche Literatur,**

zawierający obfity zbiór dobrych i po części rzadkich dzieł w języku niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim, po cenach umiarkowanych. (323-3-3)

**Gilhofer & Ranschburg,**

księgarnia i antykwaryat

*I. Bognergasse 2*, **Wien**, *Bognergasse 2.*

---



**Pługi** różne, **siewniki** szerokorzutne i rzędowe, **grabiarki** i wszystkie inne do gospodarstwa potrzebne **maszyny** — sprzedaje po najumiarkowańszych cenach

## J. B. Prüwer

**w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 59.** (253-2-6)

---

### PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

***Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego,*** etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

*Ch. Leperdriel* *Reboulleau*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (36-11-)

---

### Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

***w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.***

Uznany wyborny wyrób.

**Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych**

po $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych **w Krakowie.** (2861-60-120)

---

# KOKS

do **każdego** pieca maszyną przysposobionego, dostarczamy w każdej ilości **z odwozem do domu** (200-5-6)

**za 50 kilogramów po 60 cnt. w. a.**

W razie potrzeby, paleniska pieców przerabiamy **na nasz koszt.**

***Zarząd Zakładu Gazowego w Krakowie.***

---

**Znów złoty medal na międzynarodowej wystawie w Londynie**

otrzymał wyłącznie i jedynie

## Leichnera puder tłusty

i

**Leichnera puder gronostajowy**

najlepszy gatunek tłustego pudru.

Ten niezrównany najlepszy z wszystkich pudrów na twarz, na dzień lub wieczór, który cerę czyni młodzieńczo-piękną i delikatną, jest do nabycia we wszystkich handlach perfumów. Należy się wystrzegać przed naśladowaniami bez wartości i uważać ściśle na zamknięte puszki ze znakiem ochronnym: „Lirę i wieniec wawrzynowy“. (318-2 6)

**L. Leichner w Berlinie, Schützenstrasse 31,**

król. belg. nadworny dostawca teatralny.

---

### FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (321-1)

---

Etablirt **Pr. Post franco** 1858.

excl. Zoll empf. gegen Nachnahme in nur vorzügl. Waare:

**Pa. Caviar** { ff. Elb-, gut mittelk., 1 ko Ö. W. fl. 2.—, 2 ko fl. 3.75 / extra ff. Ural-, grobk., 1 ko „ 3.15, 2 „ „ 5.90 }
**Brabanter Sardellen, echte,** f. Marke, 1 „ „ 1.80, 2 „ „ 3.15
**Kieler** { Bückling, à Kiste 150 St. fl. 1.35, grosse 40 St. „ 2.05 / Sprotten, goldg., à Kiste 200 St. fl. 1.35, 2 Kisten „ 2.— }
**Frische Tafel-Austern,** lebend, ca. 50 St., pr. „ „ 2.30
**Gelée-Aal** { nur dicke Stücke, $2\frac{1}{2}$ ko. Fass fl. 2.30 5 ko „ 3.70 / -Roulade, entgrät. $2\frac{1}{2}$ „ „ „ 2.60 5 „ „ 4.05 }
**Heringe** { Voll-, 25 St., Fett-, 30 St., pr. Fass fl. 1.70 u. „ 1.60 / Delicatess-Salz-, ca. 200 St. „ sehr schön „ 1.55 }
**Hummer oder Lachs,** frisch gekocht, pr. 6 Dosen . . . „ 3.—
**Frische Seefische** { als Schellfische, Dorsch, Schollen etc. à 5 ko Colli } „ 1.75
**Thunfisch, Forellen in Oel, Maränen mar., Makrelen etc. bill.**
**Delicatessen-Magazin Heinrich Schmidt, Altona,** neb. d. Post.

(301-2-5)

---

## Antirheumaticon

***Dr. med. i chirur. Franciszka Hellera,*** *emerytow. I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.*

To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni **natychmiast**, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybciej działające lekarstwo na te choroby. Ból i nabrzmienie stawów ustają już w przeciągu 24 godzin. Ten świetny skutek, którym ten środek odznacza się wybitnie między wszelkiemi dotychczas znanemi środkami, stwierdzony został na **podstawie liczb** przez dwuletnie doświadczalne używanie w krakowskim szpitalu św. Łazarza, i uznany został uroczyście jako najlepszy środek na reumatyzm mięśni i stawów. Prócz tego działa także bardzo korzystnie w gośćcu, w ischias, w t. z. postrzale, w przewlekłych nieżytach organów oddechowych, rozedmach płuc i t. p. Ponieważ jestto zresztą zupełnie nieszkodliwy środek, przeto można go bezpiecznie dzieciom udzielić.

***Główny skład w Wiedniu, Salvator-Apotheke, Kärnthnerstrasse.***

**Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.**

*Tylko prawdziwe, jeżeli ma ten znak ochronny* ☞ *Dr. Franz Heller*

**Dr. Heller** ordynuje od g. 12—3 w **Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5.** (84 10-10)

---

## Herbabnego wyciąg roślinny

### Neuroxylin.

uznany **doskonały** środek

**w gośćcu, reumatyzmie i cierpieniach nerwowych**

wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach. — Neuroxylin** służy do **wcierania**, a jego skutek leczniczy wypróbowano **w szpitalach wojskowych i cywilnych.**

**UZNANIE.**

Wielmożny pan **Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.**

Ponieważ Pański **wyciąg roślinny „Neuroxylin“**, okazał się odpowiednim w moim reumatyzmie i wskutek tego nastąpiło zupełne wyleczenie mojego cierpienia, przeto proszę wysłać opłatnie do mojego brata pod wskazanym adresem za załączoną kwotę 4 flaszki silniejszego gatunku.

Villany (w Węgrzech) 25 stycznia 1883 r.

**Winc. Schuth,** handlarz win.

Proszę o ponowne przysłanie 4 flaszek za zaliczką pocztową Pańskiego słynnego i bardzo dobrego **neuroxylinu,** który stał się u mnie niezbędnem środkiem domowym i przy którego używaniu zawsze najlepszy skutek osiągałem.

Husiatyn w Galicyi 4 lutego 1884 r.

**R. Birkenfeld.**

(169-3-6)

SCHUTZ-MARKE OESTERR. UNGARN DEUTSCHES REICH JULIUS HERBABNY WIEN.

**Cena:** 1 flaszka (zielono opakowana) **1 złr.**, 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **złr. 1·20,** pocztą 20 ct więcej za opakowanie.

☞ **Każda flaszka ma jako prawdziwa obok wydrukowany urzędow. protokoł. znak ochronny.** Proszę uważać, gdyż są naśladowania bez wartości. ☜

**Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek, A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs, R Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L Grzymala, Wisłocki; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek.

---

## Wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu, odbywa się począwszy od dnia 4 października 1884 r.

**zupełna wyprzedaż wyrobów złotych i srebrnych po cenach niżej cen fabrycznych**

W HANDLU POD FIRMĄ

**E. NITSCH w KRAKOWIE,**

*przy ulicy Floryańskiej pod L. 9.* (243-2-6)

---

## Pomarańcze

lub cytryny, ostatniego zbioru, najlepsze, dojrzałe, wyborowe mesyńskie, 30 do 45 sztuk stosownie do wielkości w pięknym 5 kilo koszyku, starannie opakowane, rozsyła pocztą do całej Austryi-Węgier z **ocleniem i opłatą pocztową** za zaliczką 1 złr. 90 ct.

**R. Maiti w Tryeście.**

☞ Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem poprzedniem wysłaniem pieniędzy 14 centów za koszyk taniej. (2932-9-20)

---

**Zakład ogrodniczy i handel nasion KAROLA STEFFKA w Cieszynie**

(w Szląsku)

poleca następujące artykuły:

### Nasiona

wszystkich gatunków ogrodowych, gospodarczo-rolniczych, traw, leśnych i kwiatów z najświeższego zbioru.

**Drzewka owocowe jabłonki, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie**

uszlachetnione najlepszemi gatunkami i w bardzo silnych egzemplarzach, z koronami, a zwłaszcza: wysokopienne, półpienne, piramidalne, szpalerowe, karłowate i kordony.

**Agrest i porzeczki, maliny i poziomki**

wysokopienne, z koronami i krzewiste.

**Głóg do zakładania żywopłotów**

najlepszy materyał na ten cel.

**Drzewa i krzewy ozdobne**

do obsadzania ogrodów, alei do zakładania najładniejszych klombów, w pięknie kwitnących odmianach i kolorowym liściem odznaczających się drzewek ozdobnych.

**Róże wysokopienne i krzewiste**

najlepsze remontanty — herbaciane (Thea) poisety. (335-2-6)

**Rośliny wazon. i do grup.**

**Bukiety na bale i wesela**

z świeżych kwiatków w każdej porze, bukiety à la Makart itd.

**Cenniki** zawierające wszystko, co się tyczy ogrodnictwa i rolnictwa, illustrowane, ze wskazówkami do hodowania jarzyn, kwiatów i roślin, rozsyła na żądanie bezpłatnie.

---

KOMITET

### Resursy dawnej Krakowskiej

w myśl §. 24 statutu ma zaszczyt zaprosić JW. i WW. Członków Resursy

na

**Ogólne Zgromadzenie**

w **piątek d. 30 stycznia** o godzinie 6 wieczorem w lokalu Resursy odbyć się mające. (392-2-2)

---

## Młody ogrodnik,

żonaty, uzdolniony w swoim zawodzie i mogący się wykazać dobremi świadectwami — poszukuje miejsca zaraz lub od Wielkanocy. — Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **A. K. 365** poste restante **Kraków.** (344-3 3)

---

## Administrator

zawiadujący od lat kilkunastu większemi majątkami w Galicyi i Królestwie Polskiem, z chlubnemi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje posady od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **Ajencya rolnicza Wielm. Stan. Mikuckiego w Krakowie.** (264-3-3)

---

### UNE DAME FRANÇAISE

coiffant parfaitement à l'honneur de prévenir les dames, qui aurais le désir de se fair coiffer qu'elle ai-t-à leur disposition rue Gołębia No 14. **M. D.** (353-2-3)

---

## Nici, wełny i bawełny

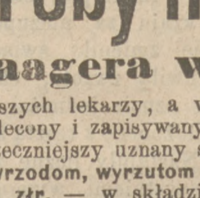
białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

**Wilhelm Fenz w Krakowie.**

☞ Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (113-51-)

---



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony Weyla stołek kąpielowy do ogrzania, może się codziennie bez trudu i niedogodności w ciepłej wodzie, ogrzanej do 30 stopni, kąpać. Do kąpieli potrzeba tylko 5 konewek wody i za 5 ct. węgli. Obszerne illustr. cenniki darmo i opłatnie. L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Wallfischgasse 8. Wanny kąpielowe, klozety, przyrządy natryskowe, lodownie. (245-13-30)

---

☞ **Ważne dla gospodyń domowych.**

**Śliwki suszone** prawdziwe z Nagybanya, wysyła **Wilhelm Haracsek w Nagybanya,** w Węgrzech, 5 kilo opłatnie za 1 złr. 60 centów za zaliczką lub poprzednim otrzymaniem kwoty. (3149.12-12)

---

☞ **Dotychczas niezrównany.** ☜




**W. MAAGERA**

***c. k. wył. uprz. prawdziwy oczyszczony***

## tran z wątroby miętusów

**Wilhelma Maagera w Wiedniu.**

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. — **Flaszka po 1 złr.** — w składzie fabrycznym w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3**, tudzież (172-7-12)

☞ **we wszystkich aptekach i składach towarów aptecz.** ☜

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. F. Gralewski, J. Trauczyński, W. Redyk, Konst. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski, H. Markiewicz, apt.; Jan Janiga, St. Fentuch, kup.

---

## Nowe Singera maszyny do szycia



z eleganckiemi pudełkami i najlepszy wyrób można dostać ręczne za 32 złr., nożne za 45 złr., a ręczno-nożne za 55 złr., mogące po zdjęciu ze stolika być używane jako ręczne. — Przesyłka na prowincyę, do stacyi kolejowej, oraz opakowanie załatwia się bezpłatnie. (395-1-)

**Nauka zupełna. Gwarancya 5-letnia.**

1 fl. oliwy 18 ct., tuzin igieł 30 ct.

**Telesfor Jonas**

GŁÓWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

**w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 5.**

---

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

### WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 listopada 1884 r.

| Odjazd z Podgórza | | Przyjazd do Podgórza | |
|---|---|---|---|
| 7·55 | rano do Skawiny-Oświęcima, | 10·10 | przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, |
| 9·24 | przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia, | 11·33 | przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny, |
| 3·35 | popołudniu do Skawiny Oświęcima, | 5·41 | popołudniu ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, |
| 5·— | popoł. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza. | 7·03 | wieczór z Oświęcima, Skawiny. |
| **Odjazd z Oświęcima** | | **Przyjazd do Oświęcima** | |
| 8·12 | rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia, | 11·40 | przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza, |
| 3·10 | popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Nowego Sącza. | 7·— | wieczór ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza. |
| **Odjazd z Tarnowa** | | **Przyjazd do Tarnowa** | |
| 9·34 | przedpołudn. do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, | 11·07 | przedpołud. ze Zwardonia, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa, |
| 5·— | popołud. do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Zwardonia, | 8·56 | wieczór z Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa, |
| 2·34 | w nocy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia. | 12·55 | w nocy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (371-1-) |

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*